Rok XIII. Nr. 187 (3788) Wilno, Piątek 10 lipca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

WALKA Z KOMUNIZMEM?

(Od specjalnego wysłannika)

SEKWESTRATOR NIE MA CZASU.

Sekwestrator był zmęczony i bardzo śpieszył, bo urząd skarbowy wymaga od niego załatwienia dwudziestu kilku spraw dziennie. Wpadł do sieni chaty Mikołaja Kałabaki, gdzie śmierdziało świńmi i kurami, pociągnął zmarszczałym nosem i wbiegł do niskiej izby. Tu też śmierdziało. Brudne ławy, łóżko, niski piec, podłoga — całe ubogie wnętrze było przesiąknięte potem ludzkim — kwaśnym odorem — nędzą.

— Dlaczego nie płacicie podatków?

Pytanie przebrzmiało bez echa. Do chaty „opornego" podatnika wlazło kilku mieszkańców wsi z sołtysem na czele ,aby asystować przy egzekucji. Gnietli czapki w rękach i dobrze rozumieli milczenie zapytanych. Wystarczy spojrzeć. W sznurach para dziesięcin ziemi. Konia nie ma czem karmić. Dobrze, że jeszcze żyją jakoś.

— Będę musiał dokonać zajęcia.

Wzrok sekwestratora spoczął na niciach, przygotowanych do tkania. Kobiety zamachały rękami.

— Panie, to bardzo potrzebne.

Nieubłagany ołówek biegał po urzędowym blankiecie. Zajęte nici zostały oddane na przechow. sołtysowi wsi. Sekwestrator poinformował, że za roztrwonienie nici, które obecnie należą do skarbu państwa, grozi surowa kara więzienia, wstąpił jeszcze do kilku chałup i odjechał ze wsi Jeśmanowce, rozłożonej sznurami gruntu i staremi budynkami wzdłuż drogi w gminie gródeckiej, powiatu mołodeczańskiego.

Sołtys nie wiedział spoczątku co robić z niemi, które stały się własnością skarbu państwa i któremi musiał zaopiekować się. Po naradzie z babą zaniósł je na strych. Stało się to w kwietniu r. b., w pierwszych dniach miesiąca.

Po upływie kilku tygodni dzieci, ta nieznośna szarańcza, która wszędzie dotrze, wszędzie swój nos wetknie, doniosła sołtysowi, że nici skarbowe zaczynają się psuć. Jak to psuć się? A, ot zwyczajnie. Myszy, mole i te same dzieci. Ten nadszarpnie, ten dokończy — coraz więcej nitek porwanych. Kałabakowa załamała ręce, gdy się dowiedziała, że jej nici, w które włożyła tyle pracy, marnieją, giną. Sołtys polazł natychmiast na ratunek „mienia zasekwestrowanego" i zrobił, co tylko mógł, lecz nie wszystko. bo nie ma hermetycznego schowka i pieniędzy na środki przeciwmolowe.

Upłynął kwiecień, potem maj, wreszcie, czerwiec — rozpoczął się lipiec. Wieś łazi na strych chaty sołtysa i patrzy na ginące nici „skarbowe". Wszyscy czekają na sekwestratora. Czy przyjedzie w tym roku po nici Kałabaki? Bo Kałabaki napewno już podatku nie zapłaci. Zdechł mu ostatnio koń z głodu. Urodzaj tegoroczny nieszczególny.

To wszystko opowiedziała mi ludność wsi Jeśmanowce. Czy mam dodać, jakiego zdania jest mieszkaniec tej wsi, białorusin, o polskim urzędzie skarbowym — o urzędzie, utożsamionym przez przeciętnego wieśniaka z rządem.

HIGIENA PROTOKÓŁU KARNEGO.

A oto inny „kwiatek". W strefie nadgranicznej nie wolno hodować gołębi. Pewnego dnia do wsi Jeśmanowce przyszedł policjant i obwieścił wszystkim to zarządzenie. Wszyscy przyjęli to do wiadomości, a ponieważ każdy chce tu żyć z policją w zgodzie, — dzieci otrzymały rozkaz zlikwidowania gołębi. Gniazda zostały zniszczone a nieliczne ptaki wypędzone do lasu.

Oczywiście część ptaków wróciła. Wieśniak nie posiada strzelby, nie mógł ich zabić, nie chciał też uganiać się za niemi z kamieniami. Machnął ręką rezygnacyjnie — ot, przyjdzie policjant, powiem, że same przyleciały, ja ich nie trzymam.

No, i pewnego dnia przyszedł policjant. Popatrzył na strzechy i zauważył gołębie.

— Czyje to?

— A niczyje, z lasu przyleciały, my ich nie trzymamy.

Gołąb jednak w pojęciu tego policjanta był ptakiem domowym, jak kura, gęś, kaczka... Nawet gołąb zdziczały. Musiał też mieć swego właściciela. Szulak Antoni i Dymitr Rodkiewicz otrzymali po mandacie karnym.

Niezbyt dawno policja obejrzała w Jeśmanowcach małe białe budki na ustroniu, sklecone kiedyś nie z potrzeby, lecz z rozkazu. Za brud w ustępach spisano protokuły. Zdarza się to, jak mi mówiono, nierzadko — i brud i protokuły. I zawsze wywołuje to oburzenie. I teraz wszyscy są przejęci tem, że Taras Dragun, Aleksander Jarmak i Mikołaj Dragun zostali ukarani. Za co — pytano się mnie. Czy my do tych budek chodzimy? Nam lasu wystarczy. Dzieciaki czasem zdurnieją i pójdą do nich. Małe są, nie chcą włazić na górę — no i paskudzą na dole.

Opowiadano mi o tem w chatach, gdzie obok łóżek niepościelonych swobodnie chodzą świnie i brudzą, łażą psy i drób. W chatach, gdzie higjenę szlag by trafił na widok brudu, w którym człowiek żył i żyje. A w zimie? W zimie przecież w izbie trzyma się nieraz cielaki, kury i nawet świnie. I nikt za to nie robi protokułów.

Czy mam tu dodać jakiego zdania jest ludność...?

MARNOTRAWSTWO PRACY.

Wieś Jeśmanowicze nie posiada pastwiska. Sześćdziesięciu kilku gospodarzy pasie swoje sto kilkadziesiąt krów na miedzach. Ciężki to trud. Widziałem jak wieczorem bydło wsi Jeśmanowce powracało z pola.

W normalnych warunkach bydło powraca z pastwiska stadem, pędzone przez jednego lub dwóch pasterzy. W Jeśmanowcach prawie każda krowa posiada swego pasterza. Przytem są prowadzone na sznurkach, uwiązanych do rogów. Bo tak wygodniej jest paść je po miedzach, rozdzielających sznury gruntu z dojrzewającem zbożem. Powróz trzeba trzymać mocno w rękach i pilnie uważać, aby krowa, zniechęcona wydeptaną już i objedzoną z trawy miedzą, nie zawróciła żarłocznego pyska w stronę żyta lub owsa.

Wieś dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że traci codzień od wczesnej wiosny do zbiorów pracę około stu par rąk. Wie, że gdyby posiadała pastwisko, dzisiejsi pasterze z musu mogliby zarobkować na uboczu albo pracować z większym pożytkiem w gospodarstwie własnem.

— Mieliśmy 33 hektary pastwiska, ale odsądziła je od nas pani Hruszwicka z majątku Hermaniszki.

Jeśmanowce przegrały ten proces dawno, przeszło pięć lat temu. I od pięciu lat męczą się z bydłem na miedzach.

Stosunek pobliskich majątków do braku pastwiska w Jeśmanowcach jest obojętny.

— Niech nie trzymają tyle bydła — powiedziano mi w jednym z nich.

A potem nastąpił wybuch nerwów:

— Panie, to są komuniści. Oni chcą naszej ziemi. Zabraliby wszystko.

Wieś szuka pastwiska wszędzie i nie może go znaleść nigdzie. Majątki twierdzą, że pastwiska posiadają tylko dla siebie. I to ledwo wystarcza. Podobno. Wieś twierdzi, że pastwisko jej się należy, bo w dokumentach nadziałowych jest mowa o jakichś 56 dzies. łąki. Podobno.

Wieś ubolewa nad tem, że jak dotychczas nikt z przedstawicieli władz administracyjnych nie zainteresował się sprawą pastwiska dla wsi Jeśmanowce.

Wieśniacy narzekają — „jak podatki trzeba ściągać to wiedzą, gdzie mieszkamy; jak wychodki kontrolować... i t. p. —a jak trzeba nam pomóc... i t. d.".

SPRAWA SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ.

Niezadowolenie jest sprzyjającem podłożem dla fermentu. I o to właśnie podejrzana jest wieś Jeśmanowce. Zarzucają jej, że w ostatnich miesiącach uległa wpływom destrukcyjnym. Władze miejscowe mają na to niezbite dowody.

Oto czterdziestu kilku gospodarzy wsi podpisało deklarację, proszącą Kuratorjum Okr. Szk. Wil. o uruchomienie we wsi szk. białoruskiej. Władze administracyjne dopatrują się w tem ręki komunistów, którzy ostatnio rozwinęli właśnie w tym kierunku podobno ożywioną akcję także na terenie powiatu mołodeczańskiego. Gospodarze muszą dowieść swej niezależności od komunistów.

Gospodarze zainteresowani twierdzą stanowczo, że nie są komunistami i że nie ulegają wpływom tych panów.

— Żywiom spakojno, wsiemu podczi niajemsia. Nie czurajemsia i polskawo jazyka. Choczim tolka dla naszych dzietaczek biełaruskaj szkoły — mówił mi jeden z zainteresowanych gospodarzy.

Nikt tych zapewnień poważnie nie bierze. Wiadomo, wieś, która ma szkołę polską, jakoś lepiej wygląda, jakoś wydaje się dalsza od wpływów z poza najbliższej granicy.

Zabronić gospodarzom dążenia drogą legalną do szkoły białoruskiej prawo nie pozwala, ale dążenie to można utrudnić aż do granic równych zakazowi bezwzględnemu.

Podpisane deklaracje z żądaniem szkoły białoruskiej trzeba gdzieś zaświadczyć. Tylko wójt może to zrobić darmo. Wójt jednak nigdy niema czasu, nigdy niema go w domu, ilekroć przyjdą po zaświadczenie podpisu. Zamiast wójta w urzędzie gminnym spotyka petentów przodownik policji. A wy czego? Komunizmu wam się zachciało? A mandaty karne opłaciliście? A wychodki to u was czyste? Gołębi nie hodujecie przypadkiem? Gospodarze rejterują do domu, jak niepyszni. Z przodownikiem policji lepiej się nie spotykać. Przyjdziemy innym razem.

Tymczasem narasta żal w sercach i umysłach gospodarzy wsi Jeśmanowce.

Jeśmanowce mogą dostarczyć dużo ciekawego materjału dla poznania stosunków na wsi białoruskiej naszych ziem.

Włod.

Wielkie manewry armji belgijskiej



Wpobliżu Limbourg odbywają się obecnie wielkie manewry armji belgijskiej. Na zdjęciu oddział pancerny na rynku w Limbourg.

Obniżenie opłat akademickich

Pan minister WR. i OP. Świętosławski wydał nowe rozporządzenie o opłatach w państwowych szkołach akademickich obowiązujące od 1 września r. b. Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w akademji górniczej i akademji medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.

Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem DZIECI INWALIDÓW WOJENNYCH, DZIECI WŁOŚCIAN, ROBOTNIKÓW, WOJSKOWYCH I FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej.

Za egzaminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

Inspekcja p. Premjera

Dnia 9 bm. o godz. 8 rano pan prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski zwiedził biura wydziału komunalno - budowlanego komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, gdzie odbył konferencję z naczelnikiem Miedzianowskim oraz kierownikiem oddziału ruchu drogowego Bukowskim.

Pan premjer sprawdził również obecność urzędników. (Pat).

Kiepura u gen. Rydza-Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz Śmigły przyjął dziś Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zwolnienie aresztowanych w związku z akcją strajkową w pow. przeworskim

PRZEMYŚL, (Pat). Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie powiatu przemyskiego Jedliński i Świetlik zostali wczoraj naskutek zarządzenia pana prezesa Rady Ministrów zwolnieni z więzienia. Jednocześne zwolniony został aresztowany w tymże czasie Aleksander Paradyz, członek rady robotniczego komitetu w Przemyślu.

Prokurator prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w związku z zajściami w Krzeczowicach.

Nagły zgon sen. Loewenherza w Budapeszcie

Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr HENRYK LOEWENHERZ przebywający w Budapeszcie na konferencji unji międzyparlamentarnej.

Wicekanclerz Austrji z wizytą w Budapeszcie

BUDAPESZT, (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi: wicekanclerz Austrji Baar Baarenfels odbył półtoragodzinną rozmowę ze sprawującym tymczasowo obowiązki premjera ministrem rolnictwa Daranyi oraz ministrem spraw zagranicznych de Kanya. Podczas rozmów, przy których asystował poseł austrjacki w Budapeszcie omawiano w duchu protokółów rzymskich zagadnienia polityki ogólnej, interesujące obydwa kraje, stwierdzając z radością, że poglądy mężów stanu znajdują się w całkowitej zgodzie.

BUDAPESZT. (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi: wicekanclerz austrjacki Baar Baarenfelds wyjechał dziś o godz. 16 samochodem.

Wyjaśnienia min. Cot'a w spr wie informowania Sowietów o tajemnicach wojsk.

PARYŻ, (Pat). Minister lotnictwa Cot udzielił przedstawicielowi „Ordre" wywiadu, w którym poruszył m. in. również sprawę ostatnich interpelacyj dep. de Kerylllisa w sprawie komunikowania przez ministerstwo lotnictwa Sowietom wojskowych tajemnic francuskich.

Cot oświadczył, iż twierdzenie de Keryllisa, nie odpowiadają rzeczywistości. Informacje przez niego ogłoszone stanowią część tajnego dossier, które w żaden sposób nie powinno było dostać się do rąk osób niepowołanych. Minister zapowiedział przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia i zastosowanie surowych sankcyj wobec osób, które dopuściły się niedyskrecji.

Minister lotnictwa twierdzi pozatem, że informacje zakomunikowane Sowietom, dotyczą jedynie sprzętu wojennego, którego Francja nie zamierza zastosować w lotnictwie francuskiem.

B. biskup marjawicki Kowalski w więzieniu

W dniu dzisiejszym z polecenia ministra Sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie kościoła katolickiego. Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu. (Pat.)

Burza nad Częstochową

CZĘSTOCHOWA, (Pat). Wczoraj nad Częstochową i okolicami przeszła gwałtowna burza z piorunami, która bez przerwy trwała około godziny. Liczne wyładowania atmosferyczne poczyniły w różnych punktach miasta spustoszenia, kontuzjując 7 osób.

Rząd Polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu Gdańska

Ostrzeżenie Komisarza Gen. R. P. wobec prezyd. Greisera

GDAŃSK. (Pat). Podczas wczorajszej rozmowy komisarz gen. R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

KONFERENCJA AMB. LIPSKIEGO Z MIN. NEURATHEM.

BERLIN. (Pat) Dnia 8 lipca minister spraw zagr. Rzeszy baron v. Neuratch przyjął ambasadora R. P. Lipskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig" a wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Anglja wycofuje flotę z morza Śródziemnego

LONDYN. (Pat) Agencja Reutera komunikuje: Koła miarodajne donoszą o rozpoczynającej się natychmiast dekoncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem.

Jednostki floty metropolitalnej, przebywające obecnie w Gibraltarze, odpłyną niebawem do Anglji. Zaś jednostki floty Dalekiego Wschodu powrócą do Azji.

LONDYN. (Pat). Brytyjskie koła oficjalne oświadczają, że zmniejszenie brytyjskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnem nie oznacza likwidacji układów o wzajemnej pomocy, zawartych pomiędzy Anglją a państwami śródziemnomorskiemi.

Ogłoszona dziś przez sir Samuela Hoare'a decyzja rządu brytyjskiego wycofania znacznej części floty brytyjskiej z morza Śródziemnego, przyjęta została z satysfakcją przez brytyjską opinję publiczną. W angielskich kołach politycznych dopatrują się w tej decyzji pierwszego kroku na drodze przywrócenia normalnych stosunków między W. Brytanją a Włochami. W Londynie oczekują, że Włosi ze swej strony wycofają obecnie część swych wojsk z Libji. O ile to nastąpi to prawdopodobnie W. Brytanja zawiesi działanie specjalnych gwarancyj morskich, zawartych w drodze umowy o wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem między W. Brytanją a Francją, Turcją, Jugosławją i Grecją. Krok ten usunąłby przeszkody, które dotąd utrudniają Włochom udział w konferencji dardanelskiej oraz w konferencji lokarneńskiej.

Brytyjskie dzienniki polityczne podkreślają że powyższa decyzja zlikwidowania koncentracji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem, nie oznacza bynajmniej słabości W. Brytanji, lecz przeciwnie — oznacza, że W. Brytanja czuje się na morzu Śródziemnem bezpiecznie. Gdy w izbie gmin po ogłoszeniu przez sir Samuela Hoare'a powyższej decyzji, jeden z posłów zapytał pierwszego lorda admiralicji, czy zdaje sobie sprawę z tego, że flota brytyjska od 300 lat usadowiona jest na morzu Śródziemnem — sir Samuel Hoare odpowiedział: „mogę szanownego posła uspokoić, że flota brytyjska przez dalszych 300 lat pozostanie na morzu Śródziemnem".

ŻYCZLIWE PRZYJĘCIE WE WŁOSZECH.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Rzymu: uchwały gabinetu brytyjskiego o wycofaniu w przyszłości części floty brytyjskiej z morza Śródziemnego i o uznaniu układu grudniowego co do morza Śródziemnego za prowizoryczny, zostały przyjęte we Włoszech bardzo życzliwie.

Koła urzędowe nie wypowiadają się narazie o konsekwencjach, jakie pociągnie za sobą ta nowa postawa W. Brytanji dla polityki włoskiej. Oczekują tu faktu wycofania floty i wypowiedzenia umowy grudniowej. Zdaje się jednak, że wobec tego wycofanie części wojsk z Libji stanie się obecnie możliwe.

Stanowisko rządu Bluma wobec okupacji fabryk przez robotników

PARYŻ, (Pat) Oświadczenie min. spr. wewn. złożone w senacie o zdecydowanej woli rządu położenia kresu okupacji fabryk, osłabione nażępnie w znacznym stopniu przez komunikaty rządowe, nie zamknęło dyskusji między rządem a opozycją na ten temat.

Komunikat sprecyzował, iż za środki właściwe przy likwidowaniu strajku, rząd uważa metody perswazji, które mają stosować najpierw przedstawiciele syndykatów następnie merowie. Dopiero potem nastąpiłaby akcja przedstawicieli rządu wraz z przedstawicielami organizacyj zawodowych. Gdyby te wszystkie próby namawiania robotników do opuszczenia okupowanych fabryk nie dały wyniku, wzięta byłaby pod uwagę ewentualność użycia siły, przyczem, jak według wszystkich komentarzy prasy prorządowej, użycie siły musiałoby mieć formy bardzo oględne.

Ponieważ zarówno opozycja, jak i poważna część radykałów uważa wyjaśnienia oficjalne za odbierające całą treść oświadczeniu ministra spr. wewn. w senacie prawica zamierza w izbie deputowanych wszcząć debatę, jaka już od była się w senacie.

Napad oddziałów abisyńskich na pociągi włoskie

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani donosi: dnia 6 b. m. zrana bandy zbrojne przerwały komunikację kolejową i telegraficzną pomiędzy Akaki i Moggio na linji kolei Dżibuti—Addis-Abeba w celu zrabowania dwóch pociągów, naładowanych artykułami żywności.

Oddziały włoskie, które nadbiegły z różnych stron, udaremniły wykonanie planu rozbójników zadając im ciężkie straty. Bitwa trwała przez całą noc. W wyniku walki napastnicy zostali rozproszeni. Oddziały inżynierji szybko reperują tor kolejowy.

Oficjalne wyniki wyborów w Finlandji

HELSINKI, (PAT). — Według ostatecznych oficjalnych wyników wyborów do parlamentu, socjaliści zdobyli 83 mndaty (dawniej 78), agrarjusze 53, Szwedzi 21, konserwatyści 20 (dawniej 17), liga partjotyczna 14 (dawniej 15), liberałowie 7 (dawniej 11), małorolni 1 (dawniej 3), ludowcy 1 (dawniej 2).

Zuchwały rabunek pod Wolsztynem

WOLSZTYN, (PAT). — Na szosie pod Wolsztynem nieznany sprawca dokonał wczoraj napadu na kierownika mleczarni w Mochach — Ericha Bergera. Berger zainkasowawszy pieniądze w Wolsztynie, jechał motocyklem do Moch. W pewnej chwili natknął się na drut, przeciągnięty w poprzek szosy, wskutek czego spadł z motocykla i dotkliwie się poranił.

Moment ten wykorzystał bandyta, który wyskoczył z ukrycia, strzelił do Bergera, raniąc go ciężko, poczem, zabrawszy pieniądze w sumie 7 tys. zł. zbiegł na rowerze.

Zaalarmowani strzałami pracujący wpobliżu robotnicy, rzucili się w pogoń za napastnikiem, jednak musieli cofnąć się, gdyż bandyta począł gęsto ostrzeliwać się. Za zuchwałym opryszkiem policja wszczęła energiczny pościg.

Kronika telegraficzna

— **KRÓL BORYS BUŁGARSKI** w towarzystwie małej świty wyjechał dzisiaj do Włoch, gdzie będzie gościem włoskiej rodziny królewskiej. Król podróżuje incognito.

— **NAGRODY AKADEMJI FRANCUSKIEJ.** Wielka nagroda literacka akademji francuskiej w wys. 10 tys. fr. przyznana została powieściopisarzowi, krytykowi i poecie Pierre Camo za całokształt działalności pisarskiej.

Równocześnie nagroda za powieść w wys. 5 tys. fr. przypadła w udziale znanemu pisarzowi i publicyście Jerzemu Bernanos, za powieść p. t. „Dziennik wiejskiego proboszcza".

— **LUDNOŚĆ FRANCJI SPADA.** Jak wynika z danych, ogłoszonych przez generalny urząd statystyczny, w ciągu pierwszego kwartału rb. zaznaczyła się we Francji i w dalszym ciągu poważna nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin, która wyraziła się cyfrą 24.488 osób. Należy jednak zauważyć, że w ciągu analogicznego okresu r. b. cyfra ta była wyższa i wynosiła 33.456 osób.

— **LICZBA CZŁONKÓW PARTJI KOMUNISTYCZNEJ WE FRANCJI,** jak wynika z ostatnich informacyj, przedstawionych przez dep. Thoreza, wynosi w chwili obecnej 183 tysiące. W samym Paryżu partja posiada 21 tys. członków. Ponadto 63 tys. członków liczy organizacja młodzieży komunistycznej.

— **NAD TARBES WE FRANCJI SZALAŁ HURAGAN,** który wyrządził szkody przekraczające sumę 50 miljonów franków. Minister spr. wewnętrznych pośpieszył z pierwszą pomocą w oczekiwaniu na uchwalenie ustawy o normalnej pomocy z tytułu klęski żywiołowej.

— **UNJA MIĘDZYPARLAMENTARNA PRZECIWKO OGRANICZENIOM EMIGRACYJNYM.** Konferencja unji międzyparlamentarnej uchwaliła 45 głosami przeciwko 8 (m. in. St. Zjedn.) rezolucję, zalecającą poszczególnym grupom narodowym, aby uzyskały od swych rządów możność obalenia w najkrótszym czasie ograniczeń emigracyjnych oraz zawarcia dwustronnych lub wielostronnych układów, dotyczących zbiorowej emigracji ludzi pracy oraz ich ewentualnego zainstalowania w innych krajach.

— **ZAPADŁ W BIAŁOGRODZIE WYROK W PROCESIE 48 STUDENTÓW KOMUNISTÓW,** o nielegalną propagandę i kolportaż literatury wywrotowej. Trybunał obrony państwa skazał 20 oskarżonych na kary ciężkiego więzienia od roku do 6 lat, zaś 18 na różne terminy więzienia. 10 oskarżonych uniewinniono.

— **WZROST PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ W RUMUNJI.** W szeregu szkół rolniczych w Rumunji wykryto systematycznie prowadzoną propagandę komunistyczną. Władze szkolne w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa przeprowadziły ostatnio dochodzenie w wyniku którego nastąpiły liczne zmiany wśród personelu nauczycielskiego.

— **ANGLJA INTENSYWNIE DOZBRAJA SIĘ.** Wniosku o dodatkowe kredyty na obronę narodową W. Brytanji ogłoszone dziś rano obejmują 1 miljon 59 tys. funtów na marynarkę wojenną, 6 miljonów 600 tys. na armję lądową i 11 milj. 700 tys. na lotnictwo.

— **LICZBA ZMARŁYCH NASKUTEK OSTATNICH UPAŁÓW W N. JORKU** wynosi 143 osoby. W północnej Dakocie temperatura doszła do 45 stopni. Stany Kansas i Wyoming nawiedzone są przez plagę szarańczy. Jak obliczają, około 90 proc. fermerów północnej Dakoty jest całkowicie finansowo zrujnowanych.

— **CORAZ WIĘCEJ NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.** Min. komunikacji Rzeszy podaje oficjalne cyfry, dotyczące ofiar ruchu ulicznego ub. tygodnia. Ogółem należy zanotować 152 wypadków śmiertelnych, 4459 osób zostało rannych. W porównaniu z tygodniem poprzednim stanowi to dalszy wzrost nieszczęśliwych wypadków wywołanych ruchem ulicznym.

— **NAD KRAKOWEM I OKOLICĄ PRZESZŁA GWAŁTOWNA DŁUGOTRWAŁA BURZA** z piorunami, połączona z wichurą i silnym opadem. Burza wyrządziła znaczne szkody w plonach, uszkodziła wiele budynków gospodarskich po wsiach. Wzniecone zostały również od uderzeń piorunów pożary.

Również nad powiatem wadowickim przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z ulewą, wyrządzając bardzo znaczne szkody w zbożu. Od piorunów wybuchł m. in. groźny pożar we wsi Witanowice k. Wadowic.

— **NASKUTEK ULEWNYCH DESZCZÓW W JAPONJI** w miejscowości Kagoszima zawaliły się 4 domy, zaś 5.280 budynków zostało częściowo zatopionych. Zginęły 3 osoby. Straty materjalne obliczają na 6 miljonów yen. W prefekturze Nagasaki jest jeden zabity, dwóch rannych i 500 domów zatopionych.

— **GANGSTERZY ZAMORDOWALI NIEWYGODNEGO SOBIE PARLAMENTARZYSTĘ.** — 34-letni członek parlamentu stanowego John Bolton został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów którzy ostrzelali jego samochód. Bolton referował ostatnio projekt ustawy, zakazującej zawierania zakładów na ulicy. Bolton uciekał przed swymi prześladowcami z szybkością blisko 100 klm. na godzinę, lecz został zastrzelony.

— **W SALZBURGU ARESZTOWANO 48 KOMUNISTÓW,** z czego wielu wybitnych lokalnych przywódców. Znaleziono obfity materjał dowodowy w postaci korespondencji i ulotek.

— **ZA SPRZEDAŻ TAJEMNIC.** Harry Thompson b. oficer marynarki St. Zjedn. został skazany w Los Angeles na 15 lat więzienia za sprzedaż tajemnic floty agentowi japońskiemu.

— **Z TREWIRU DONOSZĄ O WYKONANIU WYROKU ŚMIERCI NA 51-LETNIEJ APOLONJI SCHU** za zamordowanie 3 nieślubnych dzieci córki swej Anny. 26-letnia Anna Schu skazana została również na karę śmierci, która w drodze łaski zamieniono na dożywotnie ciężkie więzienie.

RZUT DYSKIEM O CENTYMETR DALEJ a polski międzynarodowy konkurs Szopenowski

W „Kurjerze Porannym" z dnia 21 czerwca br. była wzmianka o końcowym popisie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. W rzędzie koncertantów — pianistów na czoło wirtuozów wysunęli się **Jan Bereżyński** i **Witold Małcużyński.**

P. Jan Makłakiewicz poświęcił im sporo entuzjastycznych słów pochwalnych. Obaj, jak widać, słusznie zasłużyli na miano dojrzałych artystów.

A jednak szkoda wielka, że obaj wymienieni nie są... **sportowcami olimpijczykami.** Dowiedzielibyśmy się wówczas o najdrobniejszych szczegółach ich zawodowego życia, o zaletach ich charakteru, o rekordach zdobytych, o ich przyszłej sławie i możliwościach rozwoju. dowiedzielibyśmy się wreszcie, że obaj są ...wyeliminowani do międzynarodowej rozgrywki na polach **polskiego konkursu Szopenowskiego,** który odbędzie się w Warszawie w marcu 1937 roku, a który odbywa się co 5 lat.

Rzut dyskiem o jeden centymetr dalej a zwycięstwo na tym konkursie Szopenowskim — oto zagadnienie postępu naszej narodowej kultury muzycznej.

Zastanówmy się o co chodzi?

W połowie grudnia ub. roku odbył się w Warszawie konkurs Szopenowski eliminacyjny dla pianistów polskich. Z 26 kandydatów zostało wyróżnionych **sześciu,** a w tej liczbie również obaj wymienieni Jan Bereżyński i Witold Małcużyński.

Aby dać możność nabrania rutyny estradowej i otrzaskania się z publicznością Związek Szkół Muzycznych w Polsce urządza od czasu do czasu **koncerty publiczne,** wypełniane przez wyróżnionych. Dodać jednak trzeba, jak się dowadujemy, że wszelkie wpływy z tych koncertów przelewane są do kasy Związku. Nawet dochód z występu w Radjo przed mikrofonem w początku stycznia który był słusznem. publicznem zwróceniem uwagi szerokich warstw społeczeństwa na naszych najlepszych młodych rekordzistów — szopenistów ,nawet ów skromny dochód podjął ponoć Związek na swoje liczne, zrozumiałe zresztą cele. Nie czynię z tego powodu żadnego zarzutu Związkowi, podkreślam jednak ten fakt, że społeczeństwo polskie tyle tylko i pomaga naszym młodym szopenistom, że umożliwia im występowanie na estradach **bezpłatnie** i **ofiarnie.**

Jakżeż inna jest pomoc społeczeństwa, a nawet państwa, gdy chodzi o sport, a właściwie o **rekordomanję.** Nie żałuje się **setek tysięcy** na międzynarodową olimpijską reprezentację sportową. **Sportowcy-rekordziści** zwłaszcza przed zawodami—to bożyszcza, noszone na ustach i rękach społeczeństwa. Związki dbają o ich racjonalne odżywianie, ubranie, higjeniczny i niewyczerpujący tryb życia. Pisma umieszczają entuzjastyczne artykuły, fotografje, wywiady, mierzą i ważą, czyniąc z każdego rekordzisty co najmniej bohatera narodowego. Radjo rozgłasza urbi et orbi publiczny przebieg eliminacji. Każdy niespodziany wyczyn rekordzisty —rzut dyskiem o jeden centymetr dalej —witany jest frenetycznemi oklaskami licznych widzów. Wyróżnieni zaś sportowcy-rekordziści nierzadko mają otwarty rachunek w restauracjach, mają luksusowe przejazdy i hotele, mają masaże i natryski, mają sportowe niańki i mamki, opieka lekarska ciągle towarzyszy szczęściarzom. Po zawodach, niezależnie nawet od ostatecznego, częstokroć nawet fatalnego wyniku, spotykają rekordzistów owacje. rauty. przyjęcia w klubach i audjencje. Dysk o jeden centymetr rzucony dalej toczy się wartko, jak reklama, pomagając kolosalnie rekordzistom do zdobycia na przyszłość znowu ...wymaganej formy i siły. Niestety, niestety, jakżeż często cały ten nasz sportowo-rekordowy wysiłek w zetknięciu się z konkurencyjną rzeczywistością innych narodów pali na panewce i jest chybiony. Włożona praca i pieniądze w jednej sekundzie giną, jak bańka mydlana. Tegoroczne zawody olimpijskie zimowe w Niemczech są tego dla nas jaskrawym dowodem. Zobaczymy co przyniosą nam zawody letnie!

Konkurs Szopenowski to też zawody, tylko innego, twórczego rzędu, szlachetniejsze, wznioślejsze, wymagające olbrzymiego wysiłku — **tak bardzo muzykom-artystom znanego** —od wczesnego niemal dzieciństwa po 6—8 godzin dziennie treningu-pracy.

Polski, międzynarodowy konkurs szopenowski ma się odbyć w marcu 1937 roku, to znaczy za 9 miesięcy. Nasi wyróżnieni na **muzycznych przedbiegach** są teraz na owem szczęśliwym, zaszczytnym i dumnym szczeblu swego życia, są **bezpośrednio przed olimpijskiemi zawodami muzycznemi.** Są oni w okresie zdobywania ostatecznej formy przed ostatecznym, konkurencyjnym, muzycznym ...rzutem dyskiem.

A teraz zapytać należy zupełnie poważnie społeczeństwa i rządzących kulturą narodową sfer państwa — dlaczego nie zwracamy uwagi i na tych „sui generis" naszych rekordzistów — twórców naszej kultury muzycznej? Dlaczego? Nie chodzi mi o poddanie ich masażom, rautom, wyżerkom lub otoczenie krótkotrwałą, sportową sławą **,ale dlaczego nikt celowo** nie zainteresuje się, czy z tych naszych sześciu wyróżnionych szopenistów, wszyscy mają znośne warunki życiowe, materjalne a to aby móc grać konieczną ilość godzin dziennie, grać w spokoju i sytości bez myśli o złej godzinie, czy nie są zmusze ni tracić wielu godzin na nużące lekcje, płatne dziś po złotówce za godzinę, a dopiero wieczory i noce poświęcać twórczej pracy muzycznej? Czy nikt wreszcie nie wejrzy w egzystencję naszej młodej twórczej szóstki i nie przekona się o jej —być może — walce i borykaniu się z życiem, w tym okresie po eliminacji, kiedy najbardziej potrzeba twórczego skupienia i beztroskiej myśli?

A gdzie choćby moralne poparcie? Dlaczego **prasa** właściwie lekceważąco milczy? Dlaczego nie woła o fundusz „olimpijski", muzyczny? **Dlaczego nasi wyróżnieni są zupełnie ...nieznani?**

Nie chodzi znowu o wywiady i rauty. Żadnemu lub żadnej z wyróżnionych napewno na tem nie zależy. Wypadałoby jednak po eliminacji zamieścić ich fotografje poświęcić nieco miejsca szczegółowemu artystycznemu sprawozdaniu a nie ograniczać się tylko do lakonicznej wymiany 6 nazwisk. Kilka koncertów przez wyróżnionych już się odbyło Gdzież życzliwe, pełne zachęty do dalszej pracy recenzje? Zresztą wszystko jedno — recenzje dobre lub złe. Gdzie one są? —wielu o to zapytuje! Czy rzeczywiście wszyscy w Polsce są tylko i jedynie wsłuchani w dźwięk kopanych piłek lub rzucanych dysków? Czy Radjo nie zapełnia swoich programów poważną, ciekawą muzyką? **Sport nie rekordomanja jest rzeczą ważną.** Wszyscy powinniśmy w tej lub innej gałęzi sportu w zależności od sił, zdrowia i wieku brać czynny udział Ale skądże w **społeczeństwie tak mało wysportowanem, jak nasze** jest taka rozdęta ochota do ślepego entuzjazmowania się rekordami, skąd nagle taka rekordomanja? Czy nie tkwi w tem bezmyślność tłumów, czy nie tkwi w tem łatwizna społeczna, sportowa,**czy nie jesteśmy przez klikę chwalców i snobów rekordomanij sportowych brani wszyscy na kawał?** Czy niema w tem przewartościowania istotnych narodowych wartości? Czy istotnie wartość kulturalna **rekordzisty sportowego** jest równa **rekordzistom-twórcom** z zakresu rozumu, serca, woli, techniki?

W obu poprzednich konkursach szopenowskich pierwsze miejsce zajęli obywatele Związku Radzieckiego. Prócz znanej rosyjskiej muzykalności nie można nie powiązać doskonałego ich przygotowania z celową opieką jaką Rosja Sowiecka otacza swych młodych artystów-rekordzistów. Wyróżnieni na eliminacji tamtejsi muzycy są wyłączeni z wszelkiej troski o chleb powszedni. System ten wydaje doskonałe rezultaty a kultura muzyczna w Rosji Sowieckiej stoi wciąż wysoko.

Jużciż, że wszystkim nam powinno gorąco zależeć na tem, aby w przyszłorocznym konkursie genjalnego, polskiego kompozytora pierwsze miejsce zajęli obywatele naszego państwa. Mam jednak wrażenie, że w naszych warunkach kryzysowych pozostawienie wszystkich wyróżnionych bez społecznej opieki jest niesprawiedliwe i krzywdzące. Mamy wśród siebie w Wilnie p. dyr. Szpinalskiego, ucznia Paderewskiego, który dziś zachwyca Europę i Amerykę swemi koncertami, a który po wyeliminowaniu go na konkurs Szopenowski borykał się ciężko z warunkami życia. P. dyr. Szpinalski w całej rozciągłości uznał słuszność niniejszgo artykułu, ciesząc się, że głos ten z Wilna wychodzi. Czyż nie mamy już narodowej ambicji, **aby obywatel polski** wziął pierwsze miejsce w rozgrywce szopenowskiej, aby **rzucił dysk czaru szopenowskiego o jeden metr dalej,** aby zagrał Szopena lepiej, niż to obcy czynią???

Kończę postawieniem jeszcze raz zasadniczego pytania: „czy rzut dyskiem o centymetr dalej, czy wygrany polski konkurs szopenowski?"

Czy nie dałoby się wobec tego stworzyć jakiejś olimpijskiej fundacji muzycznej szopenowskiej? Czy nie możnaby było stworzyć **stypendjum szopenowskiego** z Funduszu Kultury Narodowej dla wyróżnionych, oczywiście, ubiegających się o to, stypendjum, któreby trwało od eliminacji i wygasało z dniem konkursu, któreby wracało do życia **co 5 lat** na przeciąg roczny dla nowych wyróżnionych potrzebujących, przed każdym naszym konkursem szopenowskim. Sum na to nie potrzeba wielkich, kandydatów bywa tylko kilku, w tym roku sześciu! Sprawa jest ważna i pilna. Konstytucja nasza kwietniowa z ub. roku chyba nie na żarty twórczość jednostki czyni dźwignią polskiego życia zbiorowego. Bądźmy społecznie konsekwentni.

Niech „centymetr rzutu dyskiem dalej" nie tłumi w naszych duszach wiecznego czaru polskich koncertów szopenowskich.

Dr. Piotr Śledziewski.

Budujemy drogi



Zdjęcie nasze przedstawia budowę szosy pod Zegrzem (woj. warsz.) z kostek betonowych.

Dyskusje o kapitaliźmie i socjaliźmie w Trzeciej Rzeszy

Hitleryzm powstał i zwyciężył na tle dwuch potężnych prądów — nacjonalizmu i socjalizmu. Źródłem pierwszego była klęska Niemiec w wojnie światowej i upakarzające warunki traktatu wersalskiego. Źródłem drugiego była antykapitalistyczna tęsknota mas. Duma narodowa Niemiec po dojściu Hitlera do władzy w znacznym stopniu została zaspokojona: Niemcy odzyskały wolność dozbrojenia się i mocarstwowe stanowisko w świecie.

Antykapitalistyczna tęsknota mas niemieckich natomiast, tułała się po bezdrożach marzeń o „drugiej rewolucji"; dnia 30 go czerwca 1934 roku Hitler położył kres tym marzeniom, przeprowadził słynną „krwawą czystkę".

A jednak w dwa lata później antykapitalistyczna tęsknota mas znajduje nowy wyraz. Nic dziwnego. Na Zachodzie zwycięska fala strajków zapewnia robotnikom powetowanie strat, poniesionych w wyniku bądź deflacji (Francja), bądź dewaluacji (Belgja). W Niemczech natomiast nie wolno strajkować, w Niemczech wszystko pozostaje po dawnemu Sprawa płac jest jedną z najbardziej dotkliwych w Niemczech hitlerowskich. Stwierdza to prasa hitlerowska. „Preussiche Zeitung" naprz. pisząc, że robotnik nie rozumie dlaczego dochody dyrektorów zakładów podwoiły się, jego zaś skromny zarobek ma pozostać bez zmian.

Do redakcji „Völkischer Beobachter" zaczynają napływać listy krytyczne i ironiczne. Redaktor działu gospodarczego „Völkischer Beobachter" Dr. Fritz Nonnenbruch w swych artykułach i książkach wysunął tezę, że w Niemczech Hitlera kapitalizm został przezwyciężony i panuje niemiecki socjalizm. Otóż właśnie przeciwko tej tezie występują autorzy listów anonimowych.

Jeden z nich pisze: „Żaden człowiek, zajmujący się kwestjami gospodarczemi, nie uwierzy w to, że w Niemczech przestała istnieć gospodarka kapitalistyczna. Nigdy jeszcze kapitał nie był taki potężny i nie korzystał z tylu przywilejów, jak obecnie w Niemczech... Koła gospodarcze mają olbrzymie zyski i mogą tworzyć rezerwy. robotników zaś karmi się obietnicami.

(Dalszy ciąg artykułu na str. 4ej).

Obserwator.

Dyskusje o kapitaliźmie i socjaliźmie w Trzeciej Rzeszy

(Dokończenie artykułu ze str. 3-ej).

że trzeba czekać wyników. Kapitaliści zarabiają, robotnicy zaś otrzymują weksle na przyszłość. Jeżeli to nie nazywa się kapitalizmem, to proszę o łaskawe wyjaśnienie co to jest kapitalizm“.

Ukazanie się takich listów w „Völkischer Beobachter“ jest niewątpliwie sensacją. W listach tych dochodzi do głosu, jak widać, niezadowolenie w zakładach, skoro centralny organ partji hitlerowskiej uważał za konieczne je wydrukować i wszcząć na te tematy zasadniczą dyskusję. Otóż, co dr. Fritz Nonnenbruch na te uwagi odpowiedział?

„Słuszne jest —pisze — że w ciągu lat ostatnich przedsiębiorcy kapitalistyczni w Niemczech zarobili 2 i pół miljarda marek, gdyby jednak ową sumę podzielić między robotników, każdy robotnik otrzymałby dodatkowo tylko 50 pfenigów dziennie, natomiast uniemożliwiłoby to kapitalistom spełnienie ich funkcji społecznej w gospodarce narodowej, czyli innemi słowy praca tworzy kapitał, kapitał tworzy możliwości pracy, akumulacja kapitału jest więc koniecznością w interesach pracy. Rozważania te są poniekąd słuszne, nie pozbawione są jednak pewnych nieścisłości. Akumulacja jest konieczna, ale czy konieczne musi się odbywać wyłącznie kosztem robotnika? Czy zwiększenie płac może się odbywać wyłącznie kosztem akumulacji? O tem dr. Fritz Nonnenbruch, niestety, nie wspomina.

Autorzy listów mają oprócz narzekań na podział dochodu społecznego jeszcze inne żale do d-ra F Nonnenbrucha.

Inny autor pisze, że to, co się dziś w Niemczech dzieje, jest tylko pomyślną konjunkturą, więcej niczem. Pomyślne konjunktury w ramach gospodarki kapitalistycznej bywały w Niemczech i wcześniej. Przed rokiem 1929 liczba bezrobotnych w Niemczech była stosunkowo nieznaczna. A jednak, gdy wybuchł kryzys, wzrosła do 6 miljonów. Gdzie są gwarancje, że to się nie powtórzy w Niemczech hitlerowskich? Przecie główne źródła nędzy i klęski robotnika — wolna konkurencja i brak gospodarki planowej istnieją nadal, a więc wszystkie fazy cyklu konjunkturalnego gospodarki kapitalistycznej są nie do uniknięcia. Zdaniem autora tylko uspołecznienie warsztatów pracy, tylko gospodarka planowa może temu zapobiec.

Na te zarzuty dr. Fritz Nonnenbruch odpowiada, że myli się oponent, gdy twierdzi, że skutki ponownego kryzysu spadną na robotnika. Nie twierdzi bynajmniej, że kryzysu więcej nie będzie, Jednak ciężar kryzysu poniesie wyłącznie kapitał, bowiem państwo zapewnia robotnikom prawo do pracy, a więc albo zmusi przedsiębiorców do zaniechania redukcyj nawet podczas kryzysu albo organizuje prace publiczne. „6 miljonów bezrobotnych w Niemczech nigdy już więcej nie będzie“. Natomiast dr. Fritz Nonnenbruch stanowczo przeciwstawia się uspołecznieniu (socjalizacji) warsztatów pracy. „Chcemy przecie złamać potęgę kapitału Upaństwowienie zakładów oznaczać jednak będzie skupienie całego kapitału w ręku państwa, czyli przekreślenie wolności narodu“. W związku z tem twierdzeniem dr. Fritz Nonnenbruch powołuje się na przykład Sowietów, gdzie upaństwowieniu zakładów towarzyszy przekreślenie wolności.

W analizę tych twierdzeń tu nie wchodzę. Koncepcja, do której teoretyk hitleryzmu nawiązuje swe antyetatystyczne wywody, jest w gruncie rzeczy liberalna Ten liberalizm gospodarczy hitleryzmu jakoś się nie wiąże z koncepcją państwa totalnego. Ale mniejsza o to.

Istotne jest twierdzenie, że odtąd koszty kryzysu będą ponosili wyłącznie kapitaliści. Zabezpieczyć to ma prawo do pracy i na tem ma polegać socjalizm niemiecki hitleryzmu

Czy istotnie same środki przymusu administracyjnego i subwencje państwowe wystarczą, aby wykorzenić raz na zawsze ujemne wpływy konjunkturalne na sytuację robotnika?

Narazie stwierdzić wypada, że polityka gospodarcza hitleryzmu ujawnia całkiem coś innego. W roku ubiegłym liczba bezrobotnych w Niemczech czasowo wzrosła o przeszło miljon, czyli prawo do pracy w Niemczech jest narazie tylko postulatem. Pozatem w „Wirschaft und Statistik“ (1936, 2-tes April — Heft) czytamy m. in: „aby utrzymać zagrożone przez konkurencję placówki pracy okazało się konieczne obniżyć w drodze przepisów wyjątkowych minimum płac, ustalone przez taryfy“.

A więc koszty kryzysu w Niemczech wbrew twierdzeniom dra F. Nonnenbrucha ponosi nie tylko kapitał...

Obserwator.

NA MARGINESIE

Abisynja i Przytyk

„Finis Etiopiae“ — wyrokowano jeszcze na długo przed zakończeniem wojny włosko-abisyńskiej.

Teraz jest już długo po wojnie, ale okazuje się, że jeszcze nie finis.

I nie dlatego, że negus „broni Abisynji w Genewie“, lecz dlatego, że sami Abisyńczycy chwytają tu i ówdzie za broń...

Może są to istotnie przedśmiertne drgawki, tem nieraniej bolesne nietylko dla stron obu..

Może nawet są to wyczyny zwykłych rozbójników, tem niemniej fakt faktem — jak doniosła wczorajsza prasa — sprawiono krwawą masakrę właśnie Włochom. Zamordowano kilku wyższych wojskowych. Ba, generała awjacji, pułkownika sztabu generalnego...

Aktualny (a teraz i umotywowany) kawał na temat Abisynji przynoszą ostatnie „Szpilki“:

„Marszałek Badoglio zrezygnował z godności wicekróla Abisynji spowodu złego stanu zdrowia. Właściwie niewiadomo czego marsz. Badoglio obawia się więcej: ostrego abisyńskiego klimatu czy ostrej abisyńskiej kuli“.

*

U nas też ludzie się biją, przeważnie jednak na... boiskach sportowych.

Jak donosi tenże numer „Szpilek“: „W związku z coraz częściej powtarzającemi się bójkami na boiskach sportowych, P U. W. F. ma umieścić na terenach sportowych ostrzeżenie tej treści: „Przypomina się P. T. Izraelitom, że to nie Przytyk, a P. T. studentom, że to nie uniwersytet“.

Słowem przytyk...

amik.

Ostatnia meta Rockefellera

Miljarder amerykański John D. Rockefeller ukończył właśnie 97 lat. Rockefeller, którego uważa się za najbogatszego człowieka na świecie oświadczył przed paru dniami w swej rezydencji Lakewood (stan New Jersey) co następuje: „Pragnę żyć do 100 lat. Wówczas dopiero naprawdę zacznę życie na nowo“.

OSTATNIA ZACHCIANKA.

Oddawna już cały świat wie o ostatniej zachciance sędziwego miljardera: dożyć za wszelką cenę do 100 lat, a potem — dziej się wola Boża. W związku z tem przypomina się dowcip matki czterech Rotszyldów — założycieli sławnej po dziś dzień jeszcze dynasji finansowej: „Poco ma mnie Bóg brać za 87, skoro za 13 lat będzie mógł wziąść za 100?“ Kurs akcyj transponowała stara Rotszyldowa w dziedzinę wieku ludzkiego. Do swych zachcianek, które dzięki pieniądzom zawsze się spełniały dołączył stary Rockefeller jeszcze jedną zachciankę, może najtrudniejszą do spełnienia, gdyż tu pieniądze odgrywają rolę podrzędną.

ŻYCIE ZA ZŁOTO.

Zapewne, dzięki miljonom Rockefeller może sobie usłać życie tak, jak tego wymagają lekarze. Może mieszkać w dowolnej strefie klimatycznej, może mieć do dyspozycji pokarm o jakim mu się tylko zamarzy, może mieć wyszkoloną służbę i najnowsze zdobycze medycyny! Może izolować się od świata zewnętrznego i jego wstrząsów, by izolować w ten sposób swe starcze nerwy. Mogą dlań jego bliscy wydawać nawet specjalny numer pisma, do którego przywykł w swem czynnem, poprzedniem życiu. Wszystko to jednak razem wzięte nie jest zasadniczym warunkiem zdrowia i długowieczności. Doświadczenie wskazuje że na to, żeby być Matuzalemem nie trzeba wcale Rockefellerowskich miljonów. Najstarszy człowiek, który żył w naszych czasach i przed paru laty rozstał się z tym światem liczył w chwili śmierci lat 157, a był całe życie biednym tragarzem tureckim. Nie stosował wyszukanej djety Rockefellera w rodzaju soku z pomarańcz czy kobiecego mleka. Nie oszczędził sobie wstrząsów fizycznych czy duchowych bo np. mając lat 98 ożenił się poraz piąty.



Starego magnata naftowego w Lakewood utrzymuje więc dotychczas przy życiu i zdrowiu nietyle złoto ile żelazny organizm.

CHODZĄCA MUMJA.

Współczesne fotografje Rockefellera żywo przypominają maski egipskich mumij. Tysiączna sieć zmarszczek pokrywająca twarz starca i jakiś nieruchomy wyraz zwiędłej, zastygłej fizjognomji składają się na to wrażenie. Niewątpliwie mistrz charakteryzacji Borys Karloff miałby tu wdzięczny model do swych niezapomnianych masek.

ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK.

Sędziwy patrjarcha trzech czy czterech pokoleń rodu Rockefellerów podzieli swe długie życie na dwa wzajemnie się uzupełniające okresy: burzliwą młodość z ruchliwym wiekiem męskim i spokojną, ach, jakże spokojna starość. O ile w pierwszym okresie Rockefeller nietylko nie unikał walk i burz, lecz szedł na ich spotkanie, ba, sam je często prowokował, o tyle w okresie drugim, a zwłaszcza teraz, gdy już tak niewiele pozostało do upragnionej setki miljarder ucieka przed wszystkiem, coby mogło choć na chwilę odwrócić jego myśli od ustalonego po długich naradach z lekarzami biegu jego życia. Prowadzi życie jak w zegarku, zawiniętym w watę i schowanym pod szklany klosz. I tak sobie wolniutko, nie trwoniąc ani odrobinki z pozostałej energji na rzeczy zbędne czy uważane za zbędne zmierza starzec do ostatniej mety, jaką sobie wytknął: 100 lat.

GDY SIĘ JESZCZE DORABIAŁ.

Już bodaj wszyscy współcześni Rockefellera z okresu, gdy się on zaledwie dorabiał swych miljonów pomarli. Mogliby oni wiele opowiedzieć o szalonej przedsiębiorczości i niespożytych siłach człowieka, który z niczego — jak to zwykle miljarderzy amerykańscy! — doszedł do zmonopolizowania w swych rękach przemożnej części produkcji naftowej, który już wówczas — w połowie XIX w. — przewidział czem stanie się nafta i jej przetwory w naszym wieku motoryzacji i który umiał kroczyć do swych celów z całą właściwą rasowym businessmenom Nowego Świata bezwzględnością.

Dziś ma to wszystko Rockefeller poza sobą. Przed sobą zaś widzi tylko jedną metę. Zapewne ją osiągnie, by „zacząć życie na nowo“. NFW.

Wiadomości radjowe

ODCZYT O P. O. W. WACŁAWA JĘDRZEJEWICZA W RADJO.

W cyklu odczytów poświęconych działalności Polskiej Organizacji Wojskowej w okresie 1914—1915 r. Wacław Jędrzejewicz omówi kolei prace wewnętrzne organizacji, a mianowicie, werbowanie kandydatów, zaprzysięganie ich i szkolenie zapomocą wykładów i ćwiczeń Odczyt p. t. „Wewnętrzne prace P. O. W. w latach 1914—1915“ nadany zostanie dnia 10 b. m. o godz. 16,45.

ZAPOMNIANE UTWORY SŁAWNYCH KOMPOZYTORÓW W RADJO.

Nawet wielcy i sławni kompozytorzy posiadają utwory, które mimo swej wysokiej wartości artystycznej, uległy zapomnieniu, ze względów najróżnorodniejszych. Kilka z nich usłyszą radjosłuchacze w audycji, którą przygotowuje Polskie Radjo na piątek 10.VII o godz. 12.03. Kantata D. Scarlatti'ego w wykonaniu znakomitej Galli-Curci, dwie części z koncertu fletowego Mozarta, warjacje wiolonczelowe Beethovena na temat Mozarta, wykonane przez Feuermana, rzadko grywane uwertury Beethovena do „Króla Stefana“ i Schumana do „Manfreda“, składają się na tę interesującą audycję.

STANISŁAWA KORWIN-SZYMANOWSKA PRZED MIKROFONEM.

Znana polska śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska zaproszona została przed mikrofon Polskiego Radja na piątek 10.VII o godz. 17.00. Doskonała artystka wykona pieśni kompozytorów francuskich.

Afera „Girl-Pat“ zlikwidowana



Pierwsze oryginalne zdjęcie schwytanego angielskiego kutra „Girl Pat“, który został uprowadzony przez swego kapitana z macierzystego portu Grimsby. Po sensacyjnem polowaniu został on przyłapany w porcie Georgetown w Gwinei brytyjskiej przez angielski parowiec rządowy

Nieprawdziwe wiadomości o ustąpieniu red. Matuszewskiego z „Gazety Polskiej“

Wiele pism podało w ostatnich dniach pogloski, że z redakcji „Gazety Polskiej“ ustępuje red. Matuszewski. Wczorajsza „Gazeta Polska“ stwierdza:

„Wiadomości prasowe o tem, że red. I. Matuszewski ustąpił ze składu Redakcji „Gazety Polskiej“, nie odpowiadają prawdzie.

Dn. 15 b. m. red. I. Matuszewski rozpocznie normalny urlop wypoczynkowy“.

Wieści z Nadbałtyki

—oOo—

WYBRZEŻE POLSKIE

— **W DNIACH OD 12 do 14 BM. BAWIĆ BĘDZIE W GDYNI PRZEDSTAWICIEL PORTÓW GDYNI I GDAŃSKA W BUDAPESZCIE,** dr. Steiner, który udzielać będzie w Urzędzie Morskim informacyj o możliwości kierowania transportów do Węgier i z Węgier przez porty polskiego obszaru celnego.

— **W CIĄGU MIESIĄCA CZERWCA DO PORTU GDYŃSKIEGO** zawinęły 383 statki o pojemności 582 tys. ton, odpłynęło zaś — 377 statków o pojemności 366,8 tys. trn. Pierwsze miejsce zajęła bandera szwedzka, drugie — polska, trzecie — angielska.

Sredni tonnaż statku, zawijającego do portu, wyniósł 997,4 t. średnia zaś ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie — 35

— **W PORCIE RYBACKIM W GDYNI ROZPOCZĘTO BUDOWĘ NOWOCZESNEJ FABRYKI KONSERW I WĘDZARNI.** Fabryka i wędzarnia ma być uruchomiona jeszcze przed rozpoczęciem sezonu szprotowego.

— **STOCZNIA RYBACKA MORSKIEGO INSTYTUTU RYBACKIEGO W GDYNI** pracuje nad wykonaniem serji kutrów 116-metrowych, nadających się do wyjazdów dalekomorskich. Pierwszy kuter tego rodzaju został spuszczony na wodę. Posiada on motor o sile 100 MP. Jest to najsilniejszy motor na całem wybrzeżu Dotychczasowe próby dały dobre wyniki.

— **DO FINLANDJI I INNYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH.** Jacht Akademickiego Związku Morskiego z Gdańska „Wojewoda Pomorski" odpłynął dziś wczesnym rankiem z Gdyni do Helsinek na uroczystości 75-lecia największego fińskiego Jachtklubu Hylandska Cluben. Po uroczystościach w Helsinkach jacht „Wojewoda Pomorski" **uda się do Tallina,** Libawy i Piławy. Powrót jego przewidywany jest na koniec lipca. Jacht znajduje się pod dowództwem kpt. Wiktora Mieszkowskiego. W skład załogi wchodzi 9 studentów Politechniki Gdańskiej i Warszawskiej.

— **BUDOWA OKRĘTÓW W POLSCE.** Dn. 8 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Morskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Po wyczerpującej dyskusji, Komisja doszła do wniosku, że Gdynia, jako duży port, powinna przedewszystkiem posiadać odpowiednio zorganizowany i należycie zaopatrzony warsztat dla reperacji statków morskich, który zczasem mógłby się przekształcić w zakład dla budowy okrętów. Oprócz tego Komisja uznała za wskazane wszechstronnie przestudjować zagadnienie bu

GDAŃSK

— **PREZYDENT POLICJI GDAŃSKIEJ ZAWIESIŁ** na 5 miesięcy organ niemiecko-narodowy „Danziger Nationale Ztg." Z trzech pism opozycyjnych w Gdańsku pozostało obecnie po zawieszeniu „Danziger Volkstimme" i „Danziger Nazionale Ztg." tylko jedno, mianowicie „Danziger Volksztg.".

— **HOLENDERSKI STATEK MOTOROWY „RES NUOVA", który wczoraj wieczorem opuścił port gdański, powrócił w ciągu nocy do Gdańska z powodu pożaru, który na wysokości Helu ogarnął ładunek statku. Portowej straży pożarnej udało się pożar ugasić.**

SZWECJA

— **RZĄD SZWEDZKI POSTANOWIŁ ZNIEŚĆ SANCJE** przeciwwłoskie z dniem 15 lipca.

Za wschodnią granicą

— **22-GA DYWIZJA KAWALERJI SOWIECKIEJ** otrzymała na mocy decyzji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR miano: „22-ej dywizji kawalerji im. Maksyma Gorkija".

— **„PAŃSKI STOSUNEK NACZELNIKÓW DO ROBOTNIKÓW".** „Za Industrializacju" w artykule o płynności siły robotniczej wewnątrz fabryk pisze, że fabrykę im. Kirowa opuściło w 1-em półroczu 5.160 robotników, czyli o 580 robotników więcej niż w r. ub. w tym samym okresie. Niezależnie od tego, daje się zauważyć w ostatnich czasach zbyt częste przechodzenie robotników z jednego cechu do drugiego.

Jak wynika z artykułu, przyczyną płynności siły roboczej wewnątrz fabryki jest nieodpowiednie traktowanie robotników przez naczelników cechów, jak pisze dziennik, „pański stosunek naczelników do robotników, wśród których znajdują się wybitni stachanowcy".

— **KOLEJE SOWIECKIE.** Organ ludowego komisarjatu komunikacji „Gudok" stwierdza w artykule wstępnym, że pociągi pośpieszne na kolei południowo-uralskiej spóźniają się przeciętnie o 45 minut na każde 100 klm., a na kolei południowo-zachodniej w czerwcu odczepiono dziesiątki wagonów z pasażerami i pozostawiono je na stacjach. Stacje na kolejach: północno-kaukaskiej, omskiej, zakaukaskiej, moskiewsko-donieckiej i inne są w stałym remoncie, co jest ogromnie uciążliwe dla pasażerów.

— **AKCJA KOMSOMOŁU.** „Prawda" w artykule wstępnym stwierdza, że liczne organizacje komsomolskie nie zrozumiały dotychczas nowych zasad wysuniętych przez 10 Zjazd komsomołów i po dawnemu zamykają się w swem ciasnem kole, nie prowadząc zupełnie żadnej pracy wśród młodzieży stojącej poza organizacją. Dziennik kładzie nacisk na konieczność wciągania jaknajszerszych kół młodzieży wiejskiej do komsomołu, którą to młodzież należy uczyć i wychowywać w duchu interesów państwowych. Dotychczasowa praca organizacyj komsomolskich — zdaniem dziennika — ma charakter biurokratyczny i bynajmniej nie jest prowadzona w duchu wskazań ostatniego zjazdu.

Ustanowienie urzędu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 52 z dnia 9 lipca b. r. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1936 r. o ustanowieniu inspektora obrony powietrznej państwa.

Dekret ten brzmi:

Na podstawie art. 63 ust. 1 Ustawy Konstytucyjnej i Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 286) postanawiam, co następuje:

Art. 1 paragraf 1. Ustanawia się urząd inspektora obrony powietrznej państwa przy generalnym inspektorze sił zbrojnych.

Paragraf 2. Inspektora obrony powietrznej państwa mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministr a Spraw Wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych.

Art. 2. Inspektor obrony powietrznej państwa wykonywuje z ramienia generalnego inspektora sił zbrojnych kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa.

Art. 3. W ramach wytycznych inspektora obrony powietrznej państwa który współpracuje ściśle z ministrem Spraw Wojskowych, interesowani ministrowie wykonują prace obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, każdy we własnym zakresie działania.

Art. 4. Zakres pracy i obowiązków poszczególnych ministrów w sprawach, dotyczących przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 5. Wykonanie dekretu niniejszego poruczam ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów:
(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.
Minister Spraw Wojskowych:
(—) KASPRZYCKI.

GEN. DRESZER INSPEKTOREM OPP.

Dekretem Pana Prezydenta R. P. z dna dnia 4 bm. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 52, poz. 368 w dn. 9 bm. został mianowany Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa generał dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer

Delegacja kupiectwa chrześcijańskiego u p. Premjera

WARSZAWA. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowski **przyjął** delegację naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego w osobach pp. Eugenjusza Wencla, Jakóba Marka i Andrzeja Czarneckiego, która przedłożyła panu premjerowi treść rezolucji uchwalonej jednogłośnie na ostatnim zjeździe delegatów naczelnej rady w sprawie

powszechnej zbiórki wśród kupiectwa chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Przedstawione panu premjerowi uchwały zrzeszeń kupieckich zmierzają w kierunku przymusowego obciążenia wszystkich warstw społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej. Jeśli chodzi o dobrowolne opodatkowanie kupiectwa chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej, delegacja przedłożyła panu premjerowi orjentacyjne normy udziału poszczególnych kategoryj przedsiębiorstw w zbiórce na zwiększenie uzbrojenia armji.

Pan premjer przyjmując powyższe do wiadomości, zainteresował się również

aktualnemi zawodowemi sprawami kupiectwa

chrześcijańskiego. W związku z tem delegaci poinformowali pana prezesa Rady Ministrów o bieżących pracach organizacyjnych naczelnej rady, podkreślając w szczególności, iż w chwili obecnej najdonioślejsze znaczenie ma dla kupiectwa sprawa znowelizowania dekretu do ustawy o ochronie lokatorów w kierunku złagodzenia norm, dotyczących wyjęcia z pod ochrony lokatorów przedsiębiorstw handlowych.

Także i w tym zakresie delegacja przedłożyła panu premjerowi konkretny projekt nowelizacji tego dekretu przewidujący stopniowe uchylanie lokali handlowych z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

Znaczne ulgi dla uczniów pozostałych w kl. VI-ej gimn. starego typu

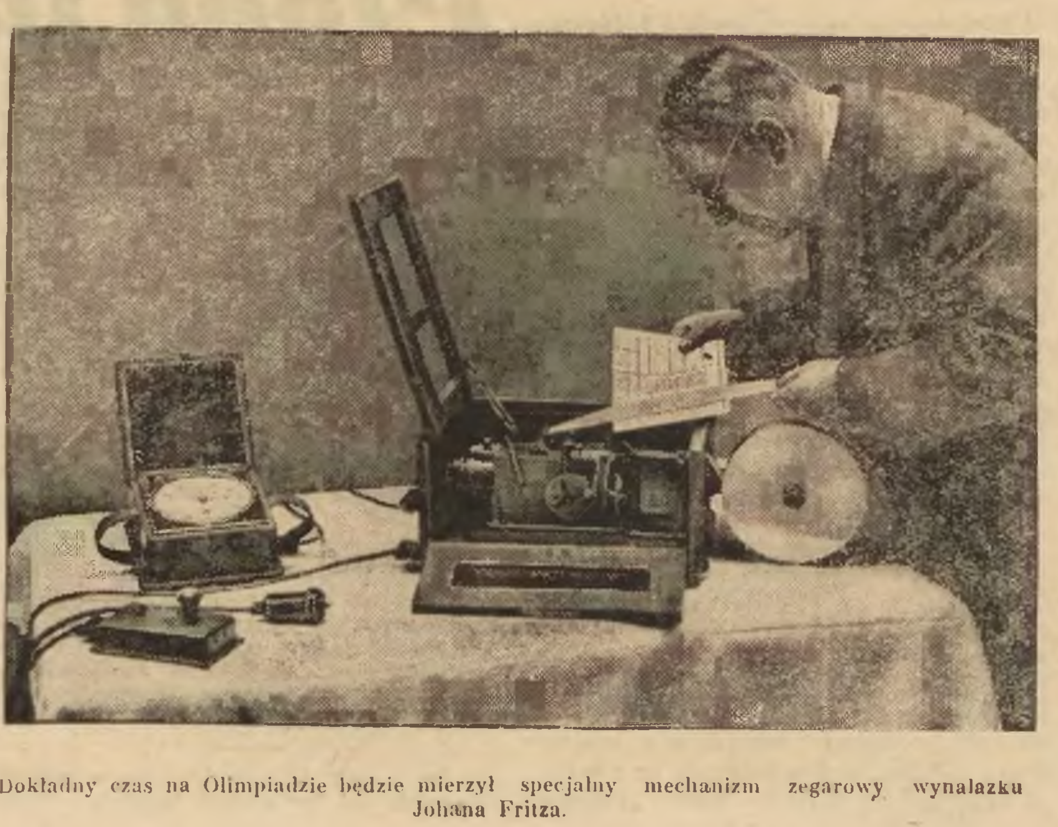
Na podstawie pisma Ministerstwa **Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lipca rb. Nr. II — 8 — 3222/36 Kuratorjum Wileńskie zarządziło co następuje:**

1) W miarę wolnych miejsc oraz w przypadkach, rokujących na tej drodze możność osiągnięcia celu, gimnazjum może pozostawionych na drugi rok uczniów klasy VI-tej przyjąć do klasy IV nowego gimnazjum z tem, że uczniowie ci uzupełnią w ciągu roku szkolnego braki, wynikające z różnicy programów z zakresu języka polskiego, historji, ewentualnie fizyki i chemji, a opanowanie przez nich odpowiedniego materjału sprawdzą w szkole nauczyciele odnośnych przedmiotów, przytem uczniowie Wydziału matematyczno - przyrodniczego będą w klasie IV zwolnieni od nauki języka łacińskiego.

2) W wypadkach wyjątkowych, zasługujących a uwzględnienie, uczniów klas VI-tych, którzy otrzymali postęp niedostateczny z jednego lub conajwyżej 2ch przedmiotów gimnazjum dopuści po wakacjach do egzaminów poprawczych z tych przedmiotów.

3) Uczniowie klas VI-tych nieklasyfikowani w bieżącym roku z powodu choroby mogą być również przeegzaminowani po wakacjach i wrazie pozytywnego wyniku egzaminów przyjęci do klasy VII.

Dokładnie, na 1/100 sek.



Dokładny czas na Olimpjadzie będzie mierzył specjalny mechanizm zegarowy wynalazku Johana Fritza.

Wzdłuż i wszerz Polski

Konkurs na marsz ku czci Józefa Piłsudskiego.

Swego czasu pewien obywatel lwowski wyznaczył anonimowo 2000 zł., które złożył do rąk prezydenta miasta Lwowa, celem rozpisania konkursu muzycznego na marsz ku czci Józefa Piłsudskiego. Dla sprawy tej utworzono w ramach magistratu komisję muzyczną, która wczoraj odbyła posiedzenie Uchwalono w najbliższych dniach rozpisać konkurs wedle projektu opracowanego przez prof. muzykologji U. J. K. d-ra Chybińskiego z tem, że nagroda 2000 zł ma być niedzielona.

Ekspedycja polska na Spitsbergen

Członkowie polskiej ekspedycji polarnej dr. Jodko — Narkiewicz, inż. Bernadzikiewicz i St. Siedlecki dotarli do Ziemi Zachodniej (największa wyspa archipelagu Spitsbergen). Statkowi wiozącemu polskich podróżników, dzięki pomyślnym warunkom, udało się wpłynąć do zatoki Horn-sund; członkowie wyprawy łodzią dotarli do brzegu, zabierając ekwipunek oraz żywność na miesiąc

Przez miesiąc nie otrzymamy teraz żadnych wiadomości o uczestnikach ekspedycji, gdyż będą oni w drodze na północ, odcięci od świata cywilizowanego.

Za 3 — 4 tygodnie ekspedycja powinna dotrzeć do Eisfjordu (fjordu lodowego) gdzie odświeży swoje zapisy żywności przed wyruszeniem w dalszą drogę na północ. W Eisfjordzie oczekiwać będzie na członków wyprawy inż. Centkiewicz, który bawi obecnie na wyspie Niedźwiedziej.

Rekord wysokości kpt. Burzyńskiego zatwierdzony.

Federation Aerienne Internationale zatwierdziła ostatnio międzynarodowy rekord wysokości dla balonów wolnych o pojemności do 400 mtr. sześc., uzyskany przez kpt. Zbigniewa Burzyńskiego i dr. Konstantego Jodko-Narkiewicza na balonie „Warszawa II" w dn. 29 marca r. b. Aeronauci nasi uzyskali wówczas wysokość— 10.853 mtr.

Jak wiadomo lot „Warszawy II" do granic stratosfery miał przedewszystkiem cele naukowe, a mianowicie badania nad promieniowaniem kosmicznem i jonizacją górnych warstw troposfery. Rekord wysokości został pobity nie jako na marginesie lotu naukowego.

Prawdziwy przyjaciel człowieka.

Oczywiście pies. Oto z Białegostoku donoszą o nowym wypadku, stwierdzającym bezgraniczne oddanie psa człowiekowi.

2 chłopców, uczniów szkoły żydowskiej, kąpiących się w rzece, zaczęło tonąć. Na krzyki tonących pies jakiegoś wieśniaka, siedzący na brzegu, skoczył do wody i wyratował obu chłopców.

Szczur wygryzł dziecku oko.

W Grzybowie, pod Wołyniem, mieszka Chaim Perelman, właściciel sklepiku spożywczego. Ma on roczną córeczkę Sarę. Onegdaj w nocy do kołyski dziecka dostał się szczur i wygryzł niemowlęciu prawe oko. Zrozpaczeni rodzice przywieźli dziecko do Warszawy do szpitala. Lekarze orzekli, że oko stracone jest bezpowrotnie.

Adw. Hofmokl - Ostrowski nadal w więzieniu.

Wiadomość jakoby adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec) został zwolniony z aresztu, okazała się mylna.

Oddział 12 sądu w Warszawie rozpatrując podanie obrońcy oskarżonego o zwolnienie go na wolną stopę za kaucją, postanowił ten wniosek bez uwzględnienia, wobec czego adwokat Hofmokl-Ostrowski w dalszym ciągu pozostaje w areszcie.

Plaga much na letniskach podwarszawskich.

Nigdy jeszcze nie było tak wielu narzekań na plagę much na letniskach podwarszawskich, jak w r. b. Po bliższem zbadaniu tej sprawy okazuje się, że powodem są „oszczędnościowe" zabiegi właścicieli will, którzy urządzają wywożenie śmieci ze śmietników dopiero wówczas, gdy śmietniki te są już nadmiernie przepełnione.

Dzięki temu śmietniki stają się wylęgarniami much, których roje budzą mieszkańców letnisk we wczesnych godzinach rannych, tak wczesnych, że owe niedosypianie przekreśla całkowicie korzyści z pobytu na letniskach.

KURJER SPORTOWY

B. zwycięzca maratoński Spiridon Louis



Nasza ilustracja przedstawia greckiego sprzedawcę wody sod. Spiridona Louisa (na lewo) zwycięzcę w biegu moratońskim I Olimpjady w Atenach w r. 1896. Na prawo burmistrz Aten Kotzias, który otworzy tegoroczny bieg.

NASI OLIMPIJCZYCY W LEKKOATLETYCE.

Polski Związek Lekkoatletyczny zdecydował już właściwie, aczkolwiek nieoficjalnie, jak wyglądać będzie skład naszej olimpijskiej drużyny.

Na 400 mtr. startować będze Biniakowski, na 800 i 1.500 mtr. — Kucharski, na 5 i 10 klm. Noji, w maratonie Fiałka i Gancarz, w chodzie na 50 klm. — Bieregowoj, w skoku wzwyż — Pławczyk i Hofman, w trójskoku — Luckhaus i Hofman, w tyczce — Sznajder, w oszczepie — Lokajski i Turczyk, a w dziesięcioboju — Pławczyk.

W konkurencjach olimpijskich pań startować będą:

Na 100 mtr. — Walasiewiczówsa, w dysku Wajsówna i w oszczepie — Kwaśniewska.

Otwartą pozostaje jeszcze kwestja sztafety 4 razy po 400 mtr. Eliminacja w tej konkurencji odbedzie się w dn. 15 bm. na stadjonie w CIF. Jeśli zawodnicy nasi uzyskają czas minimalny 3:17 sek., wówczas pójdą na igrzyska olimpijskie, a wtedy w grę wchodziliby jeszcze 3-ej zawodnicy, prawdopodobnie Maszewski. Koźlicki i Śliwak.

KONFERENCJA PRASOWA W GRODNIE.

Odbyła się w Grodnie konferencja prasowa, zwołana przez kierownika Okr. Urzędu WF. i PW. przy OK. III. płk. Ignacego Bobrowskiego.

W czasie konferencji płk. Bobrowski zapoznał dziennikarzy z postulatami pracy przysposobienia wojskowego, a potem omówione zostały warunki techniczne utrzymywania stałego kontaktu Okr. Urzedu WF. i PW. z prasą.

Dziennikarze zwiedzili obozy w Graodziczach, Koszelniach i Augustowie.

TRUDNOŚCI SPORTU POLSKIEGO W LITWIE.

„Dzień Polski“ donosi, że urzędówka litewska „Lietuvos Aidas“ rozpoczęła akcję, mającą na celu pozbawienie Polski Klub Sportów Wodnych w Kownie — przystani, stanowiącej własność tego klubu.

Wspomniana przystań znajduje się na wyspie, na której — według istniejących przepisów — nie wolno się nikomu kąpać, gdyż niema tam łodzi ratowniczej.

Tymczasem, jak pisze wspomniany „L. A.“, tradycyjnie ta część wyspy stała się miejscem kąpieli, wobec czego właśnie należałoby usunąć polską przystań.

FRANCJA PRZEZNACZA MILJON FRANKÓW DLA SWOJEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła wniosek rządowy o wyasygnowanie miljona fr. na udział Francji w olimpjadzie berlińskiej.

PIERWSZY ETAP TOUR DE FRANCE.

Pierwszy etap tour de france na trasie Paryż — Lille na dystansie 258 klm. wygrał Szwajcar Egli, który wymieniony dystans przebył w czasie 7 godz. 6 min. 18 sek. drugie miejsce zajął Archambaud (Francja) przed Bettinim (Francja), Dannelsem (Belgja), Bullą (Austrja) i Bautzem (Niemcy).

DOSKONAŁE WYNIKI JAPOŃSKICH PŁYWAKÓW.

Na zawodach treningowych japońscy pływacy osiągnęli wspaniałe czasy na 400 mtr. stylem dowolnym.

Udo uzyskał na tym dystansie czas 4:42.0 a Makino i Negami 4:51 sek.

E. Lokajski w Wilnie

Jutro przyjedzie do Wilna reprezentacja lekkoatletyczna CIWF., która w niedzielę o godz. 15 rozegra mecz z Wilnem.

Reprezentacja posiadać będzie szereg doskonałych zawodników. Startować będzie między in. Lokajski, który w niedzielę rzucać zamierza oszczepem. Lokajski jest naszą nadzieją olimpijską.

Jego rzuty ponad 70 mtr. zwróciły uwagę całego świata sportowego. Ponadto startować w niedzielę ze znanych zawodników będą: Siedlecki, Luckhaus i Szczerbicki.

Program meczu przewiduje następujące konkurencje: 100 mtr., 400 mtr., 1000 mtr., sztafeta 4×100 mtr., rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok wdal, skok o tyczce i skok wzwyż. Mecz odbędzie się na stadjonie Ośr. WF. na Pióromoncie. Dziś o godz. 19 w sali Ośrodka WF. przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się odprawa zawodników wileńskich.

Przesunięty termin rozgrywek o wejście do Ligi

Przesunięty został termin rozgrywek o wejście do Ligi w grupie północno-wschodniej.

Pierwszy mecz miał się odbyć 12 lipca między WKS Śmigły a mistrzem Białegostoku.

PZPN przesunął termin z 12 na 26 lipca ze względu na to że Białystok nie wyłonił jeszcze mistrza swego okręgu.

Czwarty dzień wyścigów konnych

Wczorajsze zawody konne, mimo pięknej pogody, nie ściągnęły na Pośpieszkę większej ilości widzów. Trybuna świeciła pustką. Przybyli tylko członkowie Wil. Tow. Hod. Koni i Popierania Sportu Konnego, nieliczna garstka grających w totalizatora i trochę pp. oficerów.

Wyścigi nie były ciekawe. Był to bezwzgled nie najsłabszy dzień wyścigów. Nie startował reklamowany w programach płk. Rómmel, a rtm. Bohdanowicz tym razem ograniczył się do dwóch tylko startów.

W wojskowym biegu naprzełaj o nagrodę Korp. Ofic. 3 Dyw. Art. Konnej zwyciężyła Tekla — por. Ogonek; 2) Argus — ppor. Wołkowicz; 3) Bronka — rtm. Zgorzelski.

W wojskowym biegu naprzełaj o nagrodę płk. hr. Przeździeckiego zwyciężyła Azalja — por. Żelewski; 2) Zazula — ppor. Wołkowski; 3) Tudor — por. Bukowski.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę 700 zł. zakończyła się pięknym sukcesem Heroda (własność płk. Rómmla) jechał rtm, Bohdanowicz, 2) Grazia — por. Rybicki; 3) Enigma III — rtm. Nestorowicz.

Bieg naprzełaj o nagrodę M. Bohdanowicza wygrał Manru — por. Rybicki; 2) Zalotna — rtm. Bohdanowicz; 3) Lady Dudek — por. Goszczyński.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę Małop. Tow. Zach. do Hod. Koni była b. ciekawa. Zwyciężył Nestor — por. Rybicki; 2) Nie daj się —por Bukowski; 3) Grizette III — por. Żelewski.

Następny dzień wyścigów w niedzielę 12 lipca. Rozegrany zostanie bieg główny im. Marszałka J. Piłsudskiego o nagrodę honorową Ministra Spraw Wojskowych i o nagrodę pieniężną 3.000 złotych.

Dalszy ciąg wyścigów 16 lipca, a zakończenie sezonu 19.

Nasza nowa powieść

W niedzielę rozpoczynamy druk powieści znanego literata

Kazimierza Leczyckiego

Tematem jej jest życie polskiej emigracji we Francji.

Autor spędził kilka lat we Francji i dokładnie przyjrzał się stosunkom wśród naszych wychodźców. Jego ostry zmysł obserwacyjny i znane powszechnie opanowanie pióra dają gwarancję, że powieść ta odtworzy trafnie środowisko i zajmie czytelnika.

Tytuł nowej powieści Kazimierza Leczyckiego brzmi:

EMIGRANCI

Dzieci podróżują bezpłatnie na Polskich Kolejach Państwowych

Polskie Koleje Państwowe postanowiły i w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków ojczystego kraju.

Od dnia 12 do 27 lipca b. r. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, tak, jak to miało miejsce roku ubiegłego, kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki PKP odbyć bezpłatnie piękne wycieczki.

W wyżej wymienionym terminie. **każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci w wieku do lat 14-tu bezpłatnie,** przyczem podróż będzie się mogła odbywać **bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach,** koniecznie jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci **bilety kontrolne po 20 groszy,** które mu wyda każda kasa biletowa.

Warto kilka słów powiedzieć o tych biletach kontrolnych: nie są to bilety w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz piękne, estetyczne i barwnie ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki i zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce.

Darmowy przejazd dzieci będzie zatem dozwolony tylko w towarzystwie pełnoletniego opiekuna, który na bilecie kontrolnym dla dzieci potwierdzi swoim podpisem, że bierze na siebie opiekę nad niemi podczas podróży i nie pozostawi ich własnemu losowi. Zresztą dla uniknięcia ewentualnych wypadków na tem tle, władze kolejowe wydały polecenie, by z okolic dworców usuwać dzieci bez opieki, proszące przygodnych podróżnych o zabranie do pociągu.

A więc Dziatwo, pakować walizki i na dworzec. Wesołej podróży i miłych wakacyj życzą Wam

P. K. P.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

II-ej emisji

Wygrane po zł. 500:

Nr. 3. Serje: 962 369 1289 3894 4928 4698 6462 6049 7387 7139 7266 8283 8418 9672 10407 11471 11174 14113 14903 15476 15568 15169 15309 16632 16524 17672 18066 18032 19200 20431 20619 20351 22792 22566 22138.

Nr. 11. Serje: 645 2601 3758 3687 3982 3936 4093 4521 6405 6092 7357 8220 8902 9718 9131 10283 12122 12588 13841 13993 13054 14064 14944 17188 17040 17626 18920 18692 19383 19262 20693 20159 21249 22701 22736.

Nr. 13. Serje: 765 616 964 701 1509 1407 1621 1027 1584 2006 2086 2899 3756 3046 3149 3956 3230 3430 4588 4724 4009 5959 5714 6566 6410 6503 7396 7747 7722 8777 8992 9984 9993 10711 10089 11560 11674 11896 11272 11125 12021 13950 13183 13475 14235 14505 15761 15317 15643 15488 16135 16926 17620 18246 18316 18366 18549 18036 18872 19624 19941 20406 20256 20170 20985 21635 21054 21462 22951 11422

Nr. 14. Serje: 358 356 1504 1895 1128 2016 3366 4922 4146 4652 4256 6574 8339 8871 8902 9044 9249 9575 9004 10169 11550 13195 14194 14512 14430 15845 15696 15549 17441 18301 18401 19194 19020 20669 20459 22400.

Nr. 16. Serje: 370 1295 3850 3046 4650 4637 4563 5897 7713 7995 7644 8131 8803 8712 9591 10349 10557 10124 10997 11765 12458 12282 13980 15784 15040 15371 15009 16779 17790 17025 10121 20293 20330 21875 22059.
3598 5573 8524 8204 9253 10375 11414 12048

Nr. 18. Serje: 249 79 323 1933 1406 2202 12846 12974 13469 13004 15014 16273 16514 17771 18708 18067 18634 19086 19945 20027 20421 20403 21970 21507 21296 22772 22821.

Nr. 21. Serje: 176 929 1166 2996 2590 4487 5427 5800 5188 6122 6474 6548 8641 8284 8054 16250 10936 10178 11172 12693 12981 12190 13070 13448 14716 14258 15992 16387 16308 17256 17629 18153 20479 21712 22557.

Nr. 23. Serja 12923.

Nr. 26 Serje: 1367 2407 2874 3316 3147 3731 4618 5669 5743 7941 8932 8213 9504 11201 11682 11813 12141 12196 14639 15769 16919 16332 16572 16038 16107 17418 17515 18865 19631 19819 20800 21767 22242 22124.

Nr. 33. Serje: 1291 1910 1255 1766 1632 2395 3499 3884 3826 3122 3487 4327 4963 4952 5523 5617 5411 5391 5142 6522 6168 6035 6742 7638 7943 7268 7692 7581 8627 8277 8448 8318 8813 8889 8549 9127 9399 9961 11603 11953 11313 11884 12850 12258 12571 13674 14408 14725 14189 14961 17132 18348 18823 18980 19818 19746 19721 19243 19780 20073 20759 21794 21177 21852 21986 21554 22078 22544 22984.

Nr. 34. Serje: 816 932 2001 4007 5116 5501 5699 6363 6638 6092 7875 7356 8323 8902 8993 8140 8807 10793 11081 12606 13700 13149 14998 14330 14010 15507 16079 17930 18723 18784 19042 20334 20869 20551 22504.

Nr. 35. Serje: 955 267 345 2126 2484 2871 2849 3995 3127 4061 5658 5189 7731 8681 8549 8223 9630 9768 10826 11642 13044 13777 13238 13603 14540 15289 17130 17838 17261 18355 18893 19808 20059 20650 22083.

Nr. 42. Serje: 446 1467 2793 2906 3908 4871 5134 6964 7097 7428 7032 8103 9926 9380 10743 10645 10251 11885 11953 12628 13213 13277 15525 17439 17051 18123 19483 18702 19161 20990 20483 20526 20550 20016 21476 22339.

Nr. 46. Serje: 63 476 804 1262 1283 2143 2107 2452 2823 2358 3795 3168 3639 4571 5312 5906 5797 6578 6069 7228 7368 7612 7721 8290 8616 8710 8866 8408 8379 9921 9984 9784 10409 11106 11578 11229 12666 12604 12947 13180 13015 13501 13047 14101 14162 14103 14173 15462 16739 16272 17872 18312 18512 18642 18143 18811 19695 19887 19854 19115 20150 20554 20083 20816 21917 21952 21589 21039 22818 22318.

Nr. 50. Serje: 2977 2248 2327 2238 2564 2312 3706 3372 3447 3958 4780 4005 6539 7044 7453 7694 7789 7832 8979 8786 9623 11665 11498 12183 13649 13330 13088 13217 14641 16900 18830 18834 18747 20239 20097 21425 22320.

Płoną lasy i wsie

W POW. BRASŁAWSKIM.

30 ub. m spalił się młody las Kazimierza Aniśki, m-ca kol. Zalesie, gm. jodzkiej, na przestrzeni około 2 ha. Pożar spowodował Foma Lewkiej, m-c kol. Zalesie, przez nieostrożne wypalanie gałęzi.

---

2 bm. około godz. 14 w lesie między zaśc. Repiszcze a leśniczówką Wierzchowie, gm jodzkiej, wybuchł pożar. Las należy do Sergjusza Łopacińskiego, zam. w maj. Tajdulin. Na przestrzeni około 2 ha został uszkodzony drzewostan

---

W tymże dniu około godz. 12 w kol. Buczany, gm. widzkiej, spaliła się stodoła, 3.000 kg siana, młocarka, sanie i inne rzeczy Alfonsa Paszkiewicza

W POW. WL.-TROCKIM.

W nocy z 6 na 7 bm. około godz. 2 we wsi Wielkie Sałki, gm solecznickiej, spaliła się stodoła, 2 wozy siana, 6 wozów koniczyny i sieczkarnia Wincentego Surgiewicza. Poszkodowany oskarża o podpalenie Józefa Adamowicza, zam. tamże, z którym żyje w niezgodzie.

---

2 bm. o godz 12 wybuchł pożar w lesie należącym do wsi Kacinowicze, Mackiely i Mieślany. Spalił się drzewostan na przestrzeni około 8 ha. Pożar zlokalizowano.

W tymże dniu o godz. 17 w kol. Giejsiszki, gm. mejszagolskiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła z sianem, koniczyną, młocarnią, sieczkarnią i koniem Teodora Fiedosiuka.

---

3 bm. o godz. 16 w folw. Zabłocie, gm. mejszagolskiej, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, ok. 1.600 kg żyta zeszłorocznego i narzędzia rolnicze Adama Drozdowskiego.

W tymże dniu o godz. 17 od uderzenia pioruna spaliła się w Mejszagole stodoła Anny Naruszewiczowej. W stodole spaliło się siano, słoma i narzędzia rolnicze.

W nocy z 3 na 4 bm. w kol. Morgi, gm. orańskiej, wskutek wadliwego stanu komina spalił się dom mieszkalny Mikołaja Kitowicza

Tuż pod Wilnem.

Wczoraj po poł. wybuchł pożar lasu pod Wilnem.

Zapalił się las przy szosie niemeńczyńskiej, w odległości 9 kilometrów od Wilna, na terenie gminy rudomińskiej.

Pożar przy pomocy wileńskiej straży pożarnej, umiejscowiono.

Dwadzieścia lat temu

(Wspomnienia artylerzysty)

Staliśmy za pozycjami 4 pułku Roji. Już na kilka dni przed rozpoczęciem ofenzywy Brusiłowa. można było przypuszczać, że zacznie się coś nowego. gdyż samoloty rosyjskie jakoś częściej (widocznie w celach wywiadowczych) latały nad naszemi pozycjami, a nawet jeden z nich w przeddzień ofenzywy t. j. 3 lipca ostrzeliwał z karabinu maszynowego nas kilku grających na leśnej polance w karty.

Już od wczesnego ranka dnia 4 lipca słychać było na przedzie. a zwłaszcza na prawo, bardzo ciężkie detonacje eksplodujących granatów. Ogień artylerji rosyjskiej wzmagał się z każdą chwilą, przechodząc kolejno w ogień huraganowy, wreszcie i myśmy stanęli w pogotowiu bojowem rozpoczynając gwałtowny ogień, a ponieważ w stosunku do nieprzyjaciela mieliśmy za mało armat, musieliśmy szybkością ognia nadrabiać chociaż częściowo braki w kalibrze i ilości bateryj zwłaszcza, że ze wszystkich odcinków telefonowała piechota o zasilenie jej ogniem przeciwko szturmującej masami piechocie rosyjskiej. Obsługa w koszulach pracowała rzetelnie. aby jak najlepiej wywiązać się ze swego zadania, przy działach stały szaflki z wodą, w których moczono worki, by następnie chłodzić niemi lufy, które wskutek zbyt szybkiego ognia (po 20 strzałów na minutę z jednego działa) rozpalały się do niemożliwości, co groziło, że działo odmówi wreszcie posłuszeństwa, a co się częściowo też stało, gdyż wieczór już tylko 2 armaty były zdatne do użytku, lecz puszkarze jakoś je tam poreperowali gdyż na następny dzień znów można było z nich strzelać.

Od okopów dochodziły nas wieści, o niesłychanej wytrzymałości naszej piechoty, która bez wody w upale i kurzu bez odpoczynku odpierała dziennie pod straszliwym ogniem artyleryjskim wielokrotne i ciężkie ataki piechoty rosyjskiej, idącej z niespotykaną dotychczas u Moskali brawurą. Trzeciego dnia pod wieczór zaczął się jakiś dziwny ruch, trajkot K. M. i karabinów piechoty stojącej przed nami, przy wtórze wszystkich baleryj wzmógł się do nieprawdopodobnych rozmiarów, co dowodziło, że Moskale gwałtownie atakują, poczem czerwone rakiety dały znać o przygotowaniu do odwrotu, wobec czego nasza baterja po zupełnem prawie wyczerpaniu amunicji zmieniła pozycję gdzie w ostrem pogotowiu doczekaliśmy ranka.

Następnego dnia definitywnie rozpoczął się odwrót ale nie bez przygody jak to w podobnych wypadkach często się zdarza. Ppr. Groiński chcąc skrócić, polecił skręcić na boczną drogę leśną, która okazała się jednakże za wąską pod armaty, wskutek czego przy zaczepieniu o dwa prostopadle położone drzewa złamał się dyszel u przodka pierwszej armaty. Nadjechał dowódca baterji por. Hertel i zaczął z początku kląć, a kiedy jednakże rozejrzał się bliżej w położeniu zaprzestał wymyślać, zwłaszcza, że nadjechał dowódca pułku mjr. Brzoza, który poleciwszy nam doganiać dywizjon w kierunku na Końskoje — popędził dalej.

Tutaj można było podziwiać zmysł orjentacyjny i zimną krew naszych legunów, gdzie to prawie w linji tyraljerskiej zasłaniającej odwrót piechoty pod ogniem karabinowym dokonano w niesłychanie szybkiem tempie przeprzodkowania działa i jaszczą, armata zawróciła i odjechała zabierając na przodku jaszczą część amunicji, w międzyczasie zaś obsługa wypiłowała te drzewa, które stały na przeszkodzie możliwemu przejazdowi, jezdni natomiast wprawili zapasowy dyszel. W ten sposób ryzykowaliśmy w najgorszym wypadku pozostawienie pustego jaszcza ze złamanym dyszlem a armatę uratowano, chociaż coprawda 1 jaszcz zdążyliśmy zabrać.

Po dołączeniu wreszcie z jaszczem do baterji, wyjechaliśmy z lasu na czyste pole, gdzie uderzył mię budujący widok braterstwa broni. Tu piechota w porobionych naprędce okopach z karabinami gotowemi do strzału, ustawionemi w strzelnicach na gwałt „wcinała“ konserwy rzucane jej z worka przez prowiantowego, tam znów 4-ta baterja o jakieś 50 metrów za piechotą z paszczami zwróconemi w stronę nieprzyjaciela, przygotowuje się szybko i sprawnie z zimną krwią do rozpoczęcia ognia, dalej znów nawprost widzę masy kawalerji austrjackiej kręcącej się w kółko. Tak z ruchów, jak i z oczu tych ludzi widać, że ze strachu potracili Austrjacy głowy i niewiedzą co ze sobą robić, a może dowództwo było u nich takie niedołężne? Być może, w każdym razie jeździli dokoła jak na karuzeli, poczem popędzili galopem w tył. Jakże imponująco zwłaszcza w bezpośredniem porównaniu z Austrjakami przedstawiała się nasza kochana piechota idąca w tyraljerze na osłonę odwrotu. Karabiny na ręce, tylko chlebaki z amunicją i tytoniem, twarze i mundury zakurzone i zabrudzone do niemożliwości, a w oczach mimo ostatecznego wyczerpania zimna stanowczość i jakby zadowolenie, że za chwilę znów będzie strzelał do Moskali, natomiast nie było widać u nich ani cienia przestrachu czy zaniepokojenia, a przecież ludzie ci wiedzieli, że idą na śmierć, zaś wrazie zranienia nikt mu ze swoich w odwrocie pomocy nie udzieli, a najwyżej nieprzyjaciel może go zagarnąć, co dla legjonisty pochodzącego zwłaszcza z b. zaboru rosyjskiego, bynajmniej się nie uśmiechało.

W jakim porządku myśmy się wycofywali — może posłużyć fakt, że w czasie postoju dowódca baterji por. Hertel zebrał nas i nakazał — aby niczego nie zostawiać, a jeśli zaszłaby konieczność porzucenia jakich części starych — to należy zakopywać je do ziemi, by broń Boże Moskale nie pomyśleli, że uciekamy w popłochu, nie tak jak Austrjacy, a nawet Niemcy, którzy krzycząc, że nawet pod Verdun tak gorąco nie było — rzucali sprzęt — by jaknajszybciej oddalić się od tego frontu, gdzie sami Legjoniści krwawili się, odgryzając się zaciekle przeważającym siłom.

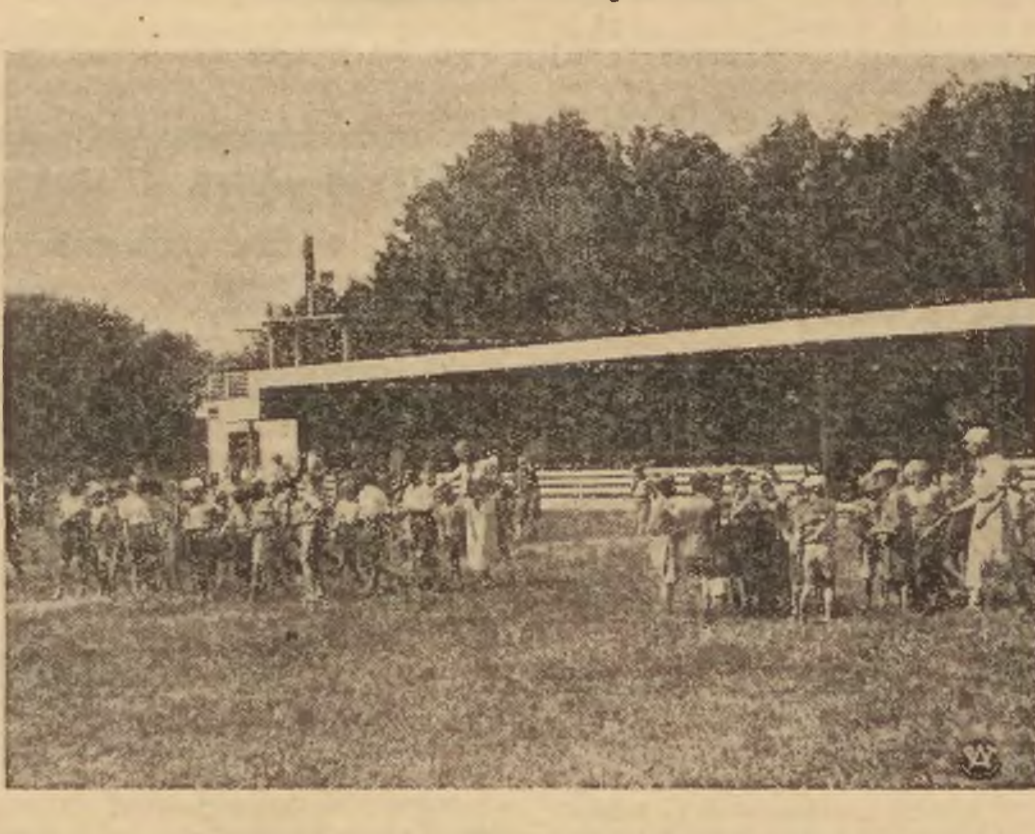
Przy przekroczeniu Stochodu wstąpił w nas nowy duch, gdyż dojeżdżając do mostu, doświadczonem okiem starych żołnierzy mieliśmy możność stwierdzić starannie mniejwięcej przygotowane pod Smolarami nowe pozycje obronne, (karabiny maszynowe ustawione w okopach, oficerowie niemieccy obserwujący ze spokojem przez lornetki przeciwległy brzeg), a przecież wiadomą jest rzeczą, że dobre pozycje dla żołnierza w czasie odwrotu to tak, jak strudzonemu wędrowcowi wygodny odpoczynek.

Na zakończenie chciałem podkreślić, swe wrażenia, które ze szczególną wyrazistością wtedy właśnie podczas odwrotu z nad Styru utkwiły mi nazawsze w pamięci:

Ci którzy mówią, że Polak jest dobrym żołnierzem to mieli zupełną rację, nie mówię o tym żołnierzu zdyscyplinowanym w koszarach — lecz mam tu na myśli żołnierza w jego właściwej roli t. j. podczas walki. Oprócz wrodzonego męstwa, cechuje Polaka pozatem jeszcze pewne zaciekawienie dalszej akcji i jakkolwiek strach czasem jeży czuprynę to jednak że (a wiem to z własnego doświadczenia i obserwacji kolegów) są momenty, że nie wyrzekłby się tego strachu za samą satysfakcję walki, zwłaszcza jeśli ma szacunek i zaufanie do swego dowództwa i tem też tłómaczyć należy, że w jakiejkolwiek by się nie znalazł armji, to wszędzie Polak okazał się dobrym żołnierzem w boju.

JOTES.

Warszawa dla biednych dzieci



Zdjęcie nasze przedstawia półkolonje letnie dla biednych dzieci, zorganizowane staraniem Rady Szkolnej m. st. Warszawy w Parku Paderewskiego.

Liczna rodzina



Zdjęcie nasze przedstawia Johna Harry'ego Davis'a, mieszkańca Waszyngtonu, 111-letniego starca z najmłodszym potomkiem. Davis posiada potomstwo liczące aż 175 osób.

Kącik nowej ortografji

Jak będziemy pisać

Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności zreformował po szerszej dyskusji naukowej zasady ortografji, które następnie zatwierdzone zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P. i od przyszłego roku szkolnego wprowadzone do szkół zaczną obowiązywać.

Pragnąc zapoznać naszych czytelników z nową, odtąd obowiązującą pisownią podawać będziemy w tej rubryce najważniejsze jej przepisy i zmiany.

i—j po spółgłoskach.

Zaczniemy od tego, co najwięcej, podczas i po debatach w Komitecie Ortograficznym, krwi ludziom napsuło. Pytali przecie ludziska. Jakżeż? Będziemy pisać n. p. wyjątek, ale zjawa? Otóż pytanie takie polegało na nieporozumieniu. Chodzi tu mianowicie o j nie po samogłoskach, a po **spółgłoskach.** Po spółgłoskach rozstrzygają tę sprawę przepisy ortograficzne następująco:

Po **c, s, z** piszemy **j**—gdy słyszymy **cj, sj, zj.** np.: akcja, sjesta, awiacja, zja

Po **c s, z** piszem **i**—gdy słyszymy **ć, ś, ź,** np.: ciocia, Stasia, jezioro.

Piszemy natomiast **Syjam, Syjon,** syjamski, syjoński, aby zachować nadal dwuzgłoskowość tych wyrazów, któreby przez pisownię j po c, z, s, stały się jednozgłoskowemi.

Po innych spółgłoskach pisze się stale **i, np.:** Arabia, subiekt, obiekcja, Holandia, **komedia,** diecezja, parafia, bibliografia, Legiony, **religia,** Norwegia, hiena, hierarchia, kierat, Kiachta, felieton, Anglia, premiera, armia, **Warmia,** kolonia, Abisynia, komunia, kopia, piana, kariera, bateria, ministerialny, sympatia, portier, kostium relikwia kolokwium i t. p.

Pozatem pisze się **j** po przedrostkach: nad-, ob-, pod-, przed-, w- np.: podjąć, wjazd (ale w jednym wypadku **i,** a mian. w wyrazie **obiad).**

Jak kto woli może pisać **triumf** albo **tryumf, Maria** obok **Maryja.** Są to dowolności, które nie naruszają zasadniczo reguły, ale niestety takich dowolności będzie w tych nowych zasadach pisowni, jak to zobaczymy z dalszego ciągu tego Kącika, więcej.

Ale pomimo tych braków pisownia i—j została obecnie uproszczona, ujednolicona, sprowadzona do jednej zasady ogólnej, w odróżnieniu od przepisów z r. 1918, gdzie mnogość reguł utrudniała orjentację w pisaniu.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 110

Pamiętnik nauczycielki

Widocznie uważa ona, że kapłan jako ojciec. miałby tysiące możliwości skierowania niesfornych dzieci na drogę cnoty i utrzymania ich na niej oraz, że ta pobożna droga jest dosyć trudna i pełna zasadzek. Wisia wogóle niezbyt lubi, gdy się jej coś nie udaje, a z natury skłonna jest i do największej wesołości i do zadumy głębokiej. Rozumiem teraz, że to instynkt samozachowawczy kazał jej dotychczas korzystać z każdej chwili, aby się cieszyć, hałasować i płatać figle, bo ta sama siła odczuwania, pląsająca w jej radości, aż do ziemi ugina ją w chwilach smutku. Tylko równoważnik radości pozwoli jej przebrnąć przez smutek życia. Teraz nigdy słowami: „Cicho! uspokój się“ — nie zgaszą jej kolorowej chwili, gdy będzie już mogła się cieszyć, gdy wstanie po ciężkiej chorobie smutku spowodu „Błękitnego Dziadka“.

* * *

Wiem, że niewszyscy w Polsce są jednomyślni. Ale wiem, że nikt z dobrych ludzi nie pozostanie obojętny na żałość dzieci. Była taką, jak ćwierkanie przestarzałych ptaków pod cieniem gradowej chmury. Niewinna i przejmująca.

Skutek jej był cudowny i głęboki, bo kazał mocniej zacisnąć się rodzinnym węzłem i zmusił młodzież do nagłej troski o wszystko,, co żyje i co jest godne miłości. Zrozumienie przemijania kazało szukać możliwości utrwalenia siebie i ukochanych, jeżeli nie w realnej postaci to przynajmniej w ludzkiej pamięci.

Polska idąca w czarnej żałobie i krzycząca na świat cały lamentem głośników radjowych objawiła się jako rozdawczyni nieśmiertelności. W krótkiem życiu dzieci była dotychczas swojska i łagodna czy znów zafrasowana, jak zrzędna matka, uwikłana w ciernie kryzysu, a teraz stała się wymagająca i groźna, choć niesłychanie godna miłości. Zaszumiała nagle wielkiemi sztandarami i objawiła się w blasku pochodni — w błyskawicach — w biciu dzwonów i armat i w rżeniu jednego konia — konia umarłego wodza na dalekim Mokotowie. Była wspaniała

* * *

Kiedyś mnie, jako dziecku — objawiły się nagle rzeczy, szumiące sztandarami i dowiedziałam się, że trzeba za nie umierać. A teraz skolei córkom moim. — które w wolnej urodziły się ojczyźnie i nie rozumiały. że za taką zwykłą rzecz trzeba klękać i patrząc w Niebo dziękować, ukazała się Ona za trumną Syna, skrytą pod bielą i amarantem. groźna, posępna a łopotem sztandarów, tętnem i biciem dzwonów do wszystkich serc wzywająca.

Mogę wam wskazać dzieci. które Ją dosłyszały i zapamiętają:

— Och, tak trzeba żyć, żeby tak po nas płakano — woła jedna. Ale co mamy robić? co?

— Jak wspaniale pomyśleć, że ktoś wielki jest właśnie Polakiem. Nigdy nie myślałam że Polska jest taka... przenikliwa — rozważa druga.

— Trzeba się śpieszyć, żeby zdążyć coś zrobić, zanim się umrze. I trzeba być dobrą, żeby nikogo nie urazić, jeżeli wszystko trwa tak krótko. Rozumiem teraz, że Polska jest po to, żeby się wszyscy w Niej pamiętali!

A oto jedna, która stała na straży w nocy przed

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Konwersja pożyczek leży w interesie ich posiadaczy i państwa

Konwersja kilku pożyczek wewnętrznych, z których każda posiadała odrębny i na innych zasadach opracowany plan amortyzacyjny, leży zarówno w interesie skarbu Państwa, jak i w interesie obywateli i jest konsekwencją prac nad uzdrowieniem gospodarki finansowej Państwa.

Konwersji na podstawie ogłoszonego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej podlega przymusowo sześć pożyczek wewnętrznych, a ponadto do konwersji przyjmowane będą także obligacje Pożyczki Narodowej. PRYWATNYCH POSIADACZY PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH INTERESOWAĆ MOŻE KONWERSJA TYLKO CZTERECH Z POŚRÓD TYCH SIEDMIU POŻYCZEK, a mianowicie: 5 proc. renta ziemska serja I, 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna, 3 proc. premjowa pożyczka budowlana serja I i wreszcie Pożyczka Narodowa. Pozostałe pożyczki wewnętrzne, objęte konwersją, znajdują się całkowicie w posiadaniu instytucyj kredytowych, względnie ubezpieczeniowych Do pożyczek tych należą: 5 i pół proc. pożyczka budowlana serja II, 5 proc. renta wieczysta serja I oraz 6 proc. pożyczka inwestycyjna

Przy konwersji w miejsce obligacyj dotychczasowych pożyczek posiadacze ich otrzymywać będą

obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej.

Będzie ona oprocentowana 4 od 100 w stosunku rocznym, przyczem odsetki płatne będą półrocznie z dołu w dniach 15 maja i 15 listopada każdego roku. Oprocentowanie nowej Pożyczki Konsolidacyjnej będzie niższe od dotychczasowego oprocentowania pożyczek konwertowanych, a przy pożyczkach 3 proc. budowlanej i 4 proc inwestycyjnej cofnięte będą możliwości wygrania premji. Wzamian za to jednak obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej dawać będą posiadaczom

szereg poważnych, większych niż dotychczas, przywilejów.

Umarzanie odbywać się będzie drogą losowania, przyczem w pierwszych 10-ciu latach za 100-złotową obligację skarb Państwa płacić będzie 120 zł., a w następnych latach — 115 zł. Nadwyżki wynosić będą więc 20 i 15 proc. Będą to premje dla instytucyj i obywateli, którzy przez zgłoszenie dawnych papierów pożyczkowych pomogli Państwu w jego zmaganiu się z kryzysem PONADTO OBLIGACJE I KUPONY PROCENTOWE NOWEJ POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ WOLNE BĘDĄ OD WSZELKICH PODATKÓW ORAZ DANIN PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH. Obligacje tej pożyczki do dwoty 5.000 złotych nominalnej wartości oraz kupony od tych obligacyj

wolne będą od zajęcia

zarówno prywatno — sądowego, a więc przez komornika jak i publiczno — prawnego, a więc przez egzekutora. Obligacje pożyczki PRZYJMOWANE BĘDĄ WEDŁUG ICH WARTOŚCI NOMINALNEJ NA PODATEK OD SPADKU I DAROWIZN do kwoty 35.000 zł. od każdego płatnika. Wreszcie obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej otrzymały WSZELKIE PRAWA PAPIERÓW PUPILARNYCH. Są to bardzo duże i nie spotykane dotychczas przywileje obligacyj pożyczkowych.

KONWERSJA ROZPOCZYNA SIĘ NIEBAWEM, MIANOWICIE W DNIU 15 LIPCA R. B. I TRWAĆ BĘDZIE 10 MIESIĘCY t. zn do dnia 15 maja 1937 r. Zgłoszenie do wymiany obligacyj dawnych pożyczek, objętych konwersją leży w interesie ich posiadaczy, gdyż obligacje te zgodnie z dekretem nie będą już nadal przynosić odsetek i premij, a wykup ich nastąpi stopniowo w ciągu lat 30-tu według specjalnych planów, które mają być ogłoszone dopiero w rok po zamknięciu konwersji t. zn w połowie maja 1938 r.

Pożyczka Konsolidacyjna wypuszczona będzie

w obligacjach na okaziciela

w odcinkach po 50, 100, 500, 1.000, 5.000 i 10 000 zł. w złocie. Obligacje te dopuszczone będą do OBROTU GIEŁDOWEGO, co ma duże znaczenie dla konwersji obligacyj Pożyczki Narodowej, która — jako papier imienny — nie jest dopuszczona do obrotu. SPŁATA POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ NASTĄPI W CIĄGU 45 LAT w drodze półrocznych losowań. Odsetki od tej pożyczki wypłacone będą poraz pierwszy w dniu 15 lipca r. b. i obejmować będą OPROCENTOWANIE OD DNIA 15 STYCZNIA R. B

Nie ulega wątpliwości, że nowa Pożyczka Konsolidacyjna stanie się niebawem mocnym papierem dzięki swym przywilejom bardzo atrakcyjnym. *a.*

Rolnictwo w szarym ogonku

Poprawa w handlu w 1935 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie przeprowadziła ostatnio badania porównawcze za lata 1934 i 1935 nad sytuacją w handlu na ziemiach północno - wschodnich.

Ze względów natury technicznej (ogromne rozdrobnienie handlu na naszym terenie), musiano się ograniczyć do większych firm, prowadzących księgi handlowe.

Poczynione obserwacje, dotyczące ok. 800 większych firm wszystkich branż, świadczą o pewnem zwiększeniu obrotów w r. 1935, z uwagi jednak na to, że obejmują największe i stosunkowo najlepiej prowadzone przedsiębiorstwa, nie koniecznie muszą one być charakterystyczne dla całego handlu na terenie woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego. Nie uogólniając zatem zaobserwowanych zjawisk, można stwierdzić, że o ile chodzi o sytuację w omawianej grupie przedsiębiorstw, to doznała ona pewnej w r. 1935 poprawy.

W ogólnych cyfrach zbadane 800 firm wykazują

WZROST OBROTÓW O 10% W ROKU 1935 W PORÓWNANIU Z R. 1934, przyczem należy zauważyć, że obroty firm poleskich objętych dochodzeniem wykazują wzrost minimalny — 1.9%. **Największy wzrost przypada naogół na artykuły elektro i radjotechniczne (46 proc.)**

NAJMNIEJSZY — NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE (3%).

Jeśli chodzi o odchylenia regjonalne w poszczególnych branżach, to np. w płodach rolnych notowano dość znaczny wzrost obrotów w woj. wileńskiem i nowogródzkiem; w towarach włókienniczych — największy wzrost w woj. białostockiem, najmniejszy — w nowogródzkiem; w handlu skórami i futrami — na pierwszem miejscu stoi woj. wileńskie, a dalej kolejno — nowogródzkie i białostockie; w handlu drzewem jedynie woj. wileńskie wykazuje wzrost obrotów, pozostałe zaś cechuje znaczny spadek, dochodzący w woj. nowogródzkiem do 43 proc.

W innych branżach poszczególne województwa wykazują **przeważnie wzrost obrotów,** dochodzący w niektórych wypadkach nawet do kilkudziesięciu procent. Wyjątek stanowi woj. poleskie, gdzie spośród 13 grup branżowych handlu — 7 wykazuje spadek obrotów.

Możliwości eksportu do Palestyny

Do biura Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiw wpłynęły ostatnio, według zapodania Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, następujące zapytania w sprawie importu towarów z Polski.

1) Poważna hurtownia palestyńska pragnie importować z Polski kartofle, jabłka i jaja.

2) Firma w Tel-Awiw zgłosiła zapotrzebowanie na dodatki do czapek.

3) Firma palestyńska pragnie z Polski sprowadzać wszelkie zboża.

4) Firma w Tel-Awiw pragnie sprowadzić stoły bilardowe.

5) Dom Handlowy w Palestynie pragnie sprowadzić nasiona.

6) Firma w Tel-Awiw interesuje się importem z Polski materjałów włókienniczych na ubrania robotnicze.

7) Dom Handlowy w Tel-Awiw zgłosił zapotrzebowanie na wyściółki do butów.

8) Firmy palestyńskie pragną sprowadzić z Polski wyroby szmerglowe.

9) Firma palestyńska nawiąże kontakt z polskim eksportem papieru falistego.

10) Dom Handlowy w Tel-Awiw zgłosił zapotrzebowanie na terpentynę, parafinę i wosk.

11) Firma palestyńska pragnie sprowadzić z Polski papier kredowy.

12) Firma w Tel-Awiw interesuje się importem z Polski asfaltów w blokach.

13) Dom Agenturowy w Palestynie obejmie przedstawicielstwo polskich firm włókienniczych.

14) Firma palestyńska obejmie przedstawicielstwo polskich firm, produkujących artykuły litograficzne, introligatorskie i cynkograficzne.

15) Dom Handlowy w Tel-Awiw pragnie importować z Polski soki owocowe.

16) Firma palestyńska interesuje się importem z Polski papieru dla celów chemicznych.

17) Firma w Tel-Awiw chce importować z Polski plusze, kołdry, chustki i t. p. wyroby włókiennicze.

18) Firma palestysska ogłosiła zapotrzebowanie na latarki.

19) Firma palestyńska interesuje się importem z Polski materjałów na krawaty.

20) Dom Agenturowy w Tel-Awiw obejmie przedstawicielstwo polskich firm włókienniczych oraz handlujących artykułami rolnemi.

Wszelkich informacyj w powyższych sprawach zasięgnąć można w Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej, Warszawa, ul. Fredry 10 **(m)**

Wydatki i dochody Państwa

w czerwcu r. b. a w czerwcu r. ub.

Wydatki Skarbu Państwa w czerwcu 1936 r., które wyniosły 173,3 miljonów zł., w porównaniu z wydatkami, dokonanemi w czerwcu r. ub., przy sprowadzeniu tych ostatnich do układu budżetu tegorocznego, wykazują **zmniejszenie o 11,8 miljonów zł.**

Po wyłączeniu z tych wydatków pożycyj na obsługę długów państwowych, która wyniosła w czerwcu r. b. 12,5 miljonów zł., a w czerwcu 1935 r. — 16,8 miljonów zł., wydatki budżetowe w czerwcu r b. mniejsze są w porównaniu do wydatków w czerwcu r. ub. o 7,4 miljonów zł.

Dochody państwa w czerwcu r. b. w sumie 174,1 miljonów zł., nie wliczając do nich wpływów z tytułu specjalnego podatku od uposażeń, **większe są od dochodów, uzyskanych w czerwcu 1935 r. o 11,6 miljonów zł.**

Zarówno ten wzrost dochodów, wpływający w dużej mierze ze wzrostu obrotów gospodarczych, jak i osiągnięte oszczędności sprawiły, że **zamiast zeszłorocznego deficytu w miesiącu czerwcu w wysokości 36 miljonów zł., czerwiec r. b. przyniósł nadwyżkę w kwocie 0,8 milj. zł.**

W walce z lichwą

Działalność Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Głębokiem którego akcja datuje się od 1932 r. zapobiegła w dużej mierze wyzyskowi rolników przez lichwiarzy. Zostały uregulowane sprawy oddłużeniowe wsi wobec czego w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej uratowane zostały setki gospodarstw, zwłaszcza drobnych, przed ruiną. Dotychczas z akcji oddłużeniowej rozpoznano i załatwiono ponad 1000 spraw, na ogólną sumę przeszło zł. 250.000.

—(::)—

portretem „Błękitnego Dziadka", wiszącym w szkolnej sali — tak pisze :

— Modliłam się: Spraw u Boga drogi Dziadku, żeby się wszyscy Polacy kochali i nie myśleli, że są z różnych partyj. Bo jak się słyszy, co starsi mówią, wszystko się w głowie plącze i niewiadomo, co dobre a co złe. Spraw u Boga, drogi Dziadusiu, żeby młodzi napewno się dowiedzieli, co jest dobre dla Polski. Bo czas, żeby takie rzeczy wszystkim były wiadome".

* * *

I tak wyszłyśmy z pod chmury smutku w czar lata. Nie wiem, co robią wszystkie moje dziewczynki. Są tak młodziutkie, że napewno już mogą znów cieszyć się z całego serca. Mam przed sobą ich zeszyty, z których wybieram autentyczne dane do ostatniego rozdziału. Zeszyty są w żałobnych okładkach. One tak chciały. Jest w nich bowiem kilkustronicowa „Żałobna opowieść o odejściu Błękitnego Dziadka". Nie napisały „o śmierci". Postanowiły, że „o odejściu". Rozczulające są te „opowieści" i bardzobym chciała, aby ktokolwiek oprócz mnie je przeczytał. Zachowam je na pamiątkę przeżyć naszych — ni ezwrócę ich dziewczynkom. Nie pokażę im nawet tych zeszytów. Niech w serca i wspomnienia powróci im żywy Dziadek. Niech przestaną myśleć o śmierci.

* * *

Jest lipiec. Samo to słowo pieści. Nie, niepodobna, żeby nawet Wisia była jeszcze dotychczas smutna. I ja jestem spokojniejsza.

Mieszkam w tej chwili na wzgórzu nad Mereczanką w domu, który nazwałam „Księże Uroczysze", bowiem posiadłość należy do starego księdza. Dom otoczony jest olbrzymiemi jodłami. Są one żałobnego, cyprysowego kształtu, gałęzie ich bowiem, zaczynając od małych u wierzchołka, idą wciąż większemi festonami wdół, zwieszając się ciemno i posępnie. Na korze tych świerków zauważyłam, że dzienne słońce, które pnie zlewa, jest srebrne nie złote. Złotawe bywa dopiero po południu. A w tej chwili (jest właśnie kwadrans po siódmej) wśród mrocznej zieleni iglastych płaszczów, opadających z niebotycznych kolumien wybłyska ognistym bronzem pień jeden, a ciemno spiętrzone po jego bokach baldachimy igliwia przeświecają płomienistą podszewką.

Bliżej stoi świerk jaśniejszy, rudo światłem zachodu przyprószony i takie to jest posępnie piękne, że nie dziwiłabym się, gdyby z pod gałęzi ukazał się stęsknionym oczom Błękitny Marszałek.

A wczoraj w nocy miedziany księżyc wydarł się z lasu na horyzoncie i tracąc rumieńce, odpływał wyżej, aż znów się zaplątał w rozpostarte po niebie czarne festony świerków mego Uroczyszcza. Zamigotał, zadrżał płynnem światłem wśród igliwia, aż, przekłuty gałęzią, tam już na dłużej pozostał, drżąc srebrzyście wśród ostrej czerni jodłowych ramion. Piękno księżycowej walki ze świerkiem znów poruszyło we mnie tęsknotę i wypełniło serce przebrzmiałem echem żałobnego rapsodu. Patrzyłam nieruchoma, jak za świerkami, za rzeką wstawała sennie biała mgła, a na niebie tu i owdzie jęły cicho wybłyskiwać gwiazdy.

— A jeżeli jest tak pięknie, łatwo myśleć, że i Marszałek żyje i radość może trwa wiecznie — powtórzyłam sens zdania Wisi.

(Dokończenie nastąpi).

Ośrodek Propagandy L.O.P.P.

3 lipca b. r. o godz. 18 odbyło się w obecności p. wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego, rektora USB. prof. Witolda Staniewicza, przedstawicieli władz, pokrewnych organizacyj i członków Zarządu LOPP. uroczyste poświęcenie schronu przeciwgazowego i Ośrodka Propagandy LOPP. przy ul. Wielkiej Nr. 51. Aktu poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, składając następnie Zarządowi Okręgu Wojew. życzenia dalszej owocnej pracy.

Po przemówieniu Prezesa Okręgu p. wicewojewody Marjana Jankowskiego i wojewody L. Bociańskiego zebrani goście szczegółowo zwiedzili Ośrodek zapoznając się z wystawionemi eksponatami i organizacją Ośrodka. Ośrodek Propagandy wybudowany został przez Zarząd Główny LOPP. jako realizacja części programu propagandowego Ligi i służyć ma do wszechstronnego propagowania działalności LOPP. za równo w zakresie lotnictwa jak i obrony przeciwlotniczej.

Dla uskutecznienia tego zadania Ośrodek Propagandy prowadzić będzie reklamę i sprzedaż sprzętu OPLG, a w szczególności masek przeciwgazowych, które sprzedawane będą na raty, materjałów modelarskich, wydawnictw L. O. P. P. i t. p. ponadto Ośrodek Propagandy przyjmować będzie zapisy na członków LOPP. i inkasować składki członkowskie LOPP od osób zgłaszających się w Ośrodku. Personel fachowy Ośrodka udzielać będzie wszelkich informacyj. Zwiedzanie Ośrodka do kupna nie obowiązuje.

Rozwiązanie dalszych organizacyj litewskich

Starosta brasławski decyzją z dnia 8 bm. rozwiązał oddziały litewskiego towarzystwa rolniczego w Czyżunach i Bieniunach, gm. rymszańskiej, ponieważ działalność tych oddziałów była niezgodna ze statutem i wywoływała niepokój publiczny, dzięki szerzeniu przez członków tych oddziałów niepokojących wersyj. (Pat.)

Za poniewierkę dziecka

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Głębokiem skazał inżyniera z Warszawy, Abrama Melcera, na 6 miesięcy więzienia za porzucenie swego nieślubnego dziecka.

Pracując w pewnem przedsiębiorstwie w Głębokiem inż. Melcer nawiązał romans z pewną panną, konsekwencją którego było dziecko. Tymczasem kontrakt z firmą, w której pracował, skończył się. Inżynier musiał wracać do Warszawy, gdzie czekały go żona i dorosłe dzieci. Kochanka zaś podrzuciła mu ich nieślubne dziecko. Czy mógł wrócić na łono rodziny z nieślubnym synkiem? Sytuacja istotnie nie do pozazdroszczenia. Lecz inżynier wkrótce znalazł wyjście. Pozostawił synka na dworcu w Głębokiem a sam wsiadł do pociągu.

Lecz plany jego zostały pokrzyżowane przez policję która znalazłszy na dworcu w Głębokiem dziecko szybko ustaliła przez kogo zostało ono porzucone.

Na podstawie listów pościgowych inżyniera stołecznego aresztowano w Wilnie w chwili, kiedy wsiadał do pociągu, mającego zawieźć go do Warszawy.

W tych dniach inżynier technolog stanął przed sądem pod zarzutem porzucenia dziecka nieprawego łoża. Sąd wziął pod uwagę szereg okoliczności, przy których Melcer czynu swego dokonał, i wymierzył mu karę łagodną — 6 miesięcy więzienia.

Święto 4 pułku Ułanów

Święto doroczne 4-ty pułk ułanów Zaniemeńskich rozpoczął wczoraj uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez proboszcza garnizonowego ks. Tołpę k kościele św. Ignacego.

Na nabożeństwo pułk przybył w szyku pieszym. Wszystkie wileńskie pułki i okoliczne reprezentowane były przez specjalne delegacje, a wszystkie pułki, wchodzące w skład I-ej dywizji legjonowej oraz saperzy wileńscy wysłali kompanje honorowe ze sztandarami. Artylerję legjonową reprezentowała bateria 1-go pal.

Do kościoła przybyli również przed stawiciele władz cywilnych z wojewodą wileńskim p. Ludwikiem Bociańskim na czele.

Podczas nabożeństwa ks. Tołpa wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 10 na ul. Mickiewicza odbyła się defilada ułanów, którą przyjął płk. dypl. Chrząstowski w towarzystwie wojewody wileńskiego płk. Bociańskiego.

Po powrocie do koszar, pułk ustawił się w czworobok na placu i odbyła się uroczyste dekorowanie oficerów, podoficerów i szeregowych odznaką pułkową. Odznaki wręczał dowódca pułku.

O godz. 13 min. 30 pułk wraz z liczny gośćmi zasiadł do stołów. Przy wspólnym obiedzie żołnierskim wygłoszono kilka przemówień zapoczątkowanych przez płk. Chrząstowskiego. Jako gospodarz tej ziemi przemawiał wojewoda wileński płk. Bociański.

W godzinach popołudniowych odbyło się przedstawienie dla ułanów w teatrze Letnim, a wieczorem przyjęcie w kasynie oficerskiem 4-go pułku ułanów Zaniemeńskich.

Przystanek kolejowy w Krycewiczach

Ministerstwo Komunikacji, przychylając się do prośby ludności gm. drujskiej pow. brasławskiego utworzyło w Krycewiczach przystanek kolejowy na linji kolejowej Druja—Woropajewo, pozostawiając jednak w chwili obecnej budynku stacyjnego nie budować, gdyż ze względu na stosunkowo słaby ruch pasażerski, nie jest on potrzebny.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś w piątek dn. 10.VII r. b. o godz. 8.15 wiecz. ujrzymy na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim doskonałą komedję w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego **„Cudzik i S-ka"**. W rolach głównych pp. I. Górska, I. Jasińska-Detkowska, Lili Zielińska, K. Dejunowicz, S. Sieczieniewski i L. Wołłejko. Reżyserja W. Czengery. Dekoracja W. Makojnika. Ceny zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim w Ogrodzie po-Bernardyńskim.** W niedzielę dnia 12.VII o godz. 4.15 pp. — Teatr Letni gra przedostatni raz komedję w 3-ch aktach T. S. Chrzanowskiego „Japoński power" w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza po cenach propagandowych.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 10 lipca 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik poranny; 7,30: Program dzienny; 7,35: Informacje; 7.40: Muzyka (płyty); 8,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Z muzyki klasycznej (płyty); 12,55: Chwilka społeczna; 13,05: Dziennik południowy; 13,15: Muzyka popularna (płyty); 14,15: Przerwa; 15,30: Drobiazgi skrzypcowe (płyty); 15,38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,45: Z rynku pracy; 15.45: Rozmowa z chorymi ks. kap M. Rękasa: 16,00: Miniatury muzyczne; 16,45: Wewnętrzne prace POW. w 1914-15 roku; 17,05: Recital śpiewaczy; 17,20: Trio salonowe Polskiego Radja; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Rezerwa odczytowa; 18,10: Kwadrans jazzu (płyty); 18,25: Dbając o innych, dbamy o siebie, djalog w opracowaniu Wandy Boye i Anatola Mikułki; 18,40: Koncert reklamowy; 18,45: Samochodem przez Polskę; 18,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R; 18,57: Przerwa; 19,00: Koncert muzyki polskiej z Wawelu w Krakowie; 20.50: Dziennik wieczorny; 21,00: Pogadanka aktualna; 21,15: Mozaika muzyczna; 21,45: Wiadomości sportowe ogólne; 21,55: Wilwiad sportowe; 22.00: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

SOBOTA, DNIA 11 LIPCA 1936 roku

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 7.20 Dziennik por. 7.30 Program dzienny; 7.35 Giełda rolnicza; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00—11.57 Przerwa; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Koncert poranny; 12.55, Listy dzieci omówi Ciocia Hala; 13.05 Dziennik południowy; 13.15 Koncert życzeń; 14.15—14.30 Przerwa; 14.30 Jerzy Bizet — Wyjątki z op Carmen; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy; 1545 Ze śpiewem przez Polskę; 16.00 Recital skrzypcowy Marji Marco; 16.30 Arje operowe w wyk. Mikołaja Warwy; 16.45 Od latarni do latarni, rep. z portu gdyńskiego; 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu: 17.50 Łyk żubrówki, rep. z puszczy białowieskiej; 18.00 Przegląd litewski; 18.10 Przez Afrykę, audycja muzyczna dr. Wacława Korabiewicza; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Wieczór muzyki lekkiej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Walce w literaturze fortepianowej 21.30 Napaść przy ulicy des Cendres, humoreska; 22.00 Wiad sportowe. 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości; 23.00—23.00 D. c. muzyki tanecznej.

Podziękowanie

Uczestnicy wycieczki wileńskiej nad morze zorganizowanej przez Kuratorjum O. S. Wilno składają serdeczne podziękowanie Kierownikowi wycieczki, a w szczególności p. instruktorowi B. Łucznikowi za jego pełną poświęcenia, a niepozbawioną humoru szczerą opiekę.

KRONIKA

Piątek 10 Lipiec	Dziś: 7-miu Braci MM. Jutro: Piusa P. M., Pelagji P. Wschód słońca — godz. 2 m. 57 Zachód słońca — godz 7 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9.VII. 1935 r

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Tendencja — cisza
Uwagi: lekki spadek, pogodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 24); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Rabczenko Krystyna, 2) Miron Borys, 3) Łobaczewska Matylda-Halina, 4) Kaplińska Zenajda.

— **Zaślubiny:** 1) Fijałkow Iznak — Kaganówna Dwosza.

— **Zgony:** 1) Budkiewicz Piotr, robotnik lat 25; 2) Jedargis Jan, krawiec, lat 28.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** ks. Miodziuszewski Jan z Ameryki; Kosiński Zbigniew, sędzia z Warszawy; dr. Gottlieb Wojciech ze Lwowa; Taper Anna z Wejcherowa; Aret Jerzy z Warszawy; Chrząstowski Zygmunt; Askenazy Felicja z Warszawy; dr. Grabowska-Gąsiorowska Natalja z Warszawy; hr. Tyszkiewicz Benedykt z Warszawy; Siewierski Mikołaj, Prezes Dyr. Ceł z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Magistrat zwiększy roboty przy naprawie jezdni i bruków.** Jak słychać, Zarząd miasta naskutek zleceń władz wojewódzkich, postanowił zwiększyć kredyt na konserwację i naprawę jezdni na terenie miasta. Szczególna uwaga w roku bież. ma być zwrócona na przedmieścia, gdzie bruki znajdują się w najbardziej pożałowania godnym stanie.

— **Projekt budowy mostu do Tupaciszek.** Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza w przyszłym miesiącu przystąpić do budowy mostu drewnianego przez Wilenkę na drodze prowadzącej do kolonji Tupaciszki.

Budowa tego mostu dla mieszkańców Tupaciszek będzie wielkiem udogodnieniem komunikacyjnem.

— W OBRONIE BUKINISTÓW WILEŃSKICH Od dawnych czasów na placu Łukiskim prowadzono handel używanych i starych książek. Wieśniacy przyjeżdżający na targ mogli za zniżoną cenę kupować książki. Z tego drobnego handlu utrzymywało się szereg rodzin.

Obecnie w związku z regulacją placu Łukiskiego prowadzenie tego handlu zostało nadal wzbronione i polecono handlarzom przenieść się na rynek Kijowski.

Dlaczego nie pozwolono tego handlu prowadzić na nowym rynku, gdzie miejsca jest pod dostatkiem?

W Paryżu handel uliczny książkami i antykami prowadzi się niemal w śródmieściu, na Quai de la Seine. Nikogo to nietylko nie razi, lecz przeciwnie nadaje miastu pewien osobliwy urok.

Przeniesienie handlu o którym jest mowa o dwa kilometry na rynek Kijowski uniemożliwia dalsze jego prowadzenie. Wszyscy ci handlarze posiadają stałą długoletnią klientelę, którą siłą rzeczy stracą, a przez to powiększy się liczba bezrobotnych, miasto zaś na tem też chyba nic nie wygra.

— UPAŁY. Wczoraj zanotowano w słońcu 36 i więcej stopni ciepła. Był to jeden z najbardziej upalnych dni tego lata.

Najwyższą temperaturę notowano ubiegłej soboty, kiedy rtęć w termometrze podniosła się do 45 st. w słońcu.

Zupełnie, jak w Afryce!

WOJSKOWA

— **Zwolnienie z wojska podchorążych.** Niebawem poszczególne okręgi korpusów wydadzą zarządzenia w sprawie zwolnienia z szeregów podchorążych.

Akademicy odbywający służbę wojskową będą zwolnieni 20 września.

GOSPODARCZA

— **Wydział podatkowy Zarządu miasta** przystąpił już do wymiaru podatków komunalnych, za II półrocze 1936 r. Dotyczy to podatków: od psów, szyldów i nieruchomości.

HARCERSKA

—OBÓZ PODHARCMISTRZOWSKI Dążąc do zwiększenia kadr harc. instruktorskich Komenda Wil. Chor. Harcerzy organizuje obóz podharcmistrzowski, który w przyszłym tygodniu zostanie rozłożony nad jeziorem Szwakszta (7 km. od Kobylnika)

Obóz ten będzie zakończeniem całokształtu kształcenia podharcmistrzowskiego, składające się z kursu podharcmistrz. (zima), kursu ko **respon. (wiosną) i obozu podharcmistrz.** (latem). Kurs będzie prowadził hm. Czarny Grzesiak, komendant Chorągwi przy pomocy instruktorów.

RÓŻNE

— PROJEKT ZWIĘKSZENIA ILOŚCI APTEK. Na terenie wojew. wileńskiego zwiększona ma być ilość aptek. Prawdopodobnie liczba aptek zwiększona zostanie również na terenie samego miasta Wilna.

O zwiększenie aptek czynią starania pracownicy farmaceutyczni, uważając, że w związku z tem ulegnie zmniejszeniu bezrobocie w tym zawodzie.

— REJESTRACJA RADJOODBIORNIKÓW. Władze pocztowe, poczynając od początku bież. miesiąca wprowadziły rejestrację rodzaju radjo odbiorników używanych przez posiadaczy upoważnień radjofonicznych. Na kartach rejestracyjnych nowozgłaszających się abonentów sieci radjowej zaznacza się będzie, czy abonent zakłada u siebie odbiornik lampowy i jaki, czy też kryształkowy.

— W CZERWCU KOSZTY UTRZYMANIA ZMNIEJSZYŁY SIĘ. Koszty utrzymania w miesiącu czerwcu uległy nieznacznemu zmniejszeniu. **W porównaniu z majem** na terenie Wilna koszty utrzymania zmniejszyły się o 0,6 procent.

Machina likwidacyjna budzi niepokój

Echa bankructwa lombardu Gordona i Lejbowicza

8 miesięcy minęło od chwili, gdy lombard „Kresowja" zbankrutował. Wybrano Komisję likwidacyjną, która w szybkiem tempie zabrała się do prac likwidacyjnych. Likwidacja działu zastawowego istotnie odbyła się szybko. Zainkasowano 115.000 złotych, które ulokowano w banku na odpowiedniem oprocentowaniu, jako sumę przeznaczoną do podziału między wierzycielami. Ci ostatni wierzyli, że lada chwila otrzymają choćby część należności, pochłonię tych na skutek bankructwa lombardu. Okazało się jednak, że tak nie jest.

Od chwili bankuctwa minęło 8 miesięcy, lecz WIERZYCIELE NIE OTRZYMALI DOTĄD ANI JEDNEGO GROSZA. Obecnie skarżą się i narzekają na taktykę Komisji likwidacyjnej.

— Przeżyliśmy cios bankructwa, obecnie JESTEŚMY W STRACHU PRZED... LIKWIDACJĄ.

Zainteresowani informują nas: celem likwidacji wierzytelności lombardu i fabryki Saelktóra należała do tych samych właścicieli, puszczono w ruch potężną machinę likwidacyjną: dwóch syndykatów (800 zł. miesięcznie), pokój pod biuro komisji likwidacyjnej (90 zł. miesięczne) wydatki na personel i administrację, czyli to razem na dość poważną pozycję. PO KRYWANO TO WSZYSTKO Z SUM PRZEZNACZONYCH NA WYPŁATY WIERZYCIELOM. Wierzyciele więc obawiają się, że znaczna część sumy przeznaczona na pokrycie ich pretensyj stopnieje w tyglu prac likwidacyjnych i pragnęliby jak najrychlejszego zakończenia likwidacji.

Jak się dowiadujemy, dopiero ostatnio Komisja likwidacyjna ukończyła układanie spisu poszkodowanych wierzycieli „Kresowji". Obejmuje on 154 nazwisk Suma wierzytelności wynosi 60.000 zł. Na pokrycie wierzycieli do dyspozycji Komitetu likwidacyjnego znajduje się 115. 000 zl. osiągniętych z likwidowania działu zastawowego, 61 000 z fabryki Seal, 10.000 zł. ze sprzedaży maszyn tej fabyki — i to wszystko. Do tej sumy pretenduje jeszcze pewna liczba wierzycieli „Sealu".

Jak widzimy, NIEMA 50 — PROCENTOWE GO POKRYCIA DŁUGÓW ZBANKRUTOWANEJ INSTYTUCJI, to też niecierpliwość i obawa wierzycieli jest całkiem zrozumiała.

Srożą się jaglica, gruźlica i grypa

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski Powiatów Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na terenie Wileńszczyzny na choroby za kaźne i inne występujące nagminnie, za czas od 28 czerwca do 4 lipca rb. z którego wynika, iż zanotowano 98 wypadków jaglicy, 30 — gruźlicy, w tem 7 zgonów. 16 wypadków grypy, 7 duru plamistego, 6 płonicy, 5 róży, 4 odry, 2 zakażenia połogowego, 3 błonicy, 4 krztuśca, 2 duru plamistego i 1 wypadek zapalenia opon mózgowych

Tajne gorzelnictwo

W nocy 7 b. m. posterunek policji w Królewszczyźnie pow. dziśnieńskiego przeprowadził obławę we wsi Dmitrowszczyzna, gm. porpliskiej podczas której wykryto 5 dobrze zakonspirowanych gorzelni z większą ilością gotowego samogonu. Podczas dalszej rewizji znaleziono na wozach kilkanaście butelek gotowego samogonu który miał być odwieziony na sprzedaż do Królewszczyzny gdzie odbywał się w dn. 7 b. m. festyn.

Zabójstwo

W dn. 6 b. m. we wsi Gwozdowo, gm. głębockiej, Mikołaj Stachowski zadał podczas sprzeczki na tle porachunków osobistych cios nożem w okolicę serca Konstantemu Gawryłowiczowi, powodując śmierć. Sprawcę zatrzymano. Przyznał się on do winy i oświadczył, że nóż rzucił, lecz nie pamięta gdzie. Noża narazie nie odnaleziono.

Posiedzenie kuratoryjne w Berezweczu

W dniu 5 b. m. na Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Berezweczu koło Głębokiego odbyło się kuratoryjne posiedzenie z udziałem kilku wybitnych uczonych z Warszawy i Wilna. Między innymi udział w posiedzeniu wzięli: profesor Politechniki Warszawskiej **Brodkowski**, Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie **Staniszkis**, dyrektor Banku Rolnego w Warszawie Józef **Borowski**, dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego L. **Maculewicz**, dyrektor Wileńskiej Izby Rolniczej inż. **Czerniewski**, oraz przedstawiciele O. T. O. i K. R.

Po obejrzeniu pól doświadczalnych obradowano nad zagadnieniami popularyzacji działalności Stacji Doświadczalnej oraz nad sprawą drenowania zwięzłych gruntów w powiecie dziśnieńskim, które z natury swej są b. bogate, jednak należycie nie wykorzystane z powodu nieuregulowania wilgotności.

—(::)—

KINA I FILMY

„WIOSNA W PARYŻU" — (kino „Helios").

Zacznę od nadprogramu. Zdjęcia z żałobnych uroczystości w Wilnie 12 maja trafiły do nas aż w lipcu. Cokolwiek zapóźno, ale zato zdjęcia dobre. Zwłaszcza kościołów.

„Wiosna w Paryżu" posiada wiele zabawnych sytuacyj, t. zw. humor sytuacyjny. Przeważnie jednak jest on naciągany i... przeciągany, to znaczy w filmie pełno dłużyzn.

Całkiem niepotrzebne morały babci przy końcu, nie harmonizuje to z całością i widz jest cokolwiek zaskoczony

Oczy zachwyca przepych wystawy. Na tle efektownych dekoracyj rozgrywa się miłosne qui pro quo

Finał: łódki życiowe dwóch poważnionych par dobijają szczęśliwie do portu małżeńskiego i wszyscy są zadowoleni Nawet widz, któremu coprawda nic wartościowego nie pokazano, ale też i nie nudzono.

Dodatek patowski wyjątkowo niezły mimo. iż niepierwszej młodości. *um.*

„ROBERTA" — (kino „Pan").

Chyba t. zw. modne stroje są najbardziej aktualne latem. Zimę każdy przechodzi „w byle czem", byle ciepło

Programy naszych kin usiłują stosować się do chwili

„Roberta" — to magazyn mód. Pokazy najrozmaitszych sukien i oczywiście... miłość

Obsadę obrazu stanowią: Fred Astaire, Ginger Robers i Irene Dunne

Nici akcji zbiegają się w... sercu mężczyzny, o niego też toczy się walka dwóch rywalek. W walce zawsze ktoś wygrywa: w życiu spryt, na filmie uczciwość.

Banalna fabuła bynajmniej nie jest osią scenarjusza. Reżyser użył jej do pokazania efektownych scen, wnętrz, tańca i t. p.

Kino „Pan" daje ostatnio podwójne programy. Tym razem, „jako dodatek" idzie komedja „Niedołęga" z Buster Keaton Tytuł już wskazuje na charakter obrazu. Ale nie bądź złośliwy: na lato dobre i to.. *um.*

—(::)—

Utonęli

3 b. m. Elżbieta Mackusówna, m-ka wsi Strypuny, gm. niemenczyńskiej kapiąc się w stawie wpobliżu wsi Strypuny, utonęła, podczas nurkowania. Zwłoki wydobyto.

W dn. 5 b. m. w czasie kąpieli utonął w rzece Łasicy Michał Kwaczonek m-c wsi Łupyty, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego, który ostatnio przebywał w Osinogródku, gm. kozłowskiej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 lipca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i. ść. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Towar				
Żyto	I standart 700 g/l		13.—	13.50
„	II „ 670 „		12.50	13.—
Pszenica	I „ 745 „		19.—	19.50
„	II „ 720 „		18.—	18.50
Jęczmień	I „ 650 „	(kasz.)	14.50	15.—
„	II „ 620 „	„	14.—	14.50
Owies	I „ 490 „		13.75	14.25
„	II „ 470 „		13.25	13.75
Gryka	I „ 620 „		—	
„	II „ 585 „		—	
Mąka pszenna gatunek		I wyciąg	37.50	38.75
„ „ „		I—A	35.—	35.50
„ „ „		I—B	33.75	34.25
„ „ „		I—C	32.75	33.25
„ „ „		II—E	26.75	28.—
„ „ „		II—F	24.75	25.25
„ „ „		II—G	22.—	22.50
„ żytnia do 50%			22.75	23.—
„ „ do 65%			20.—	20.75
„ „ razowa do 95%			16.50	17.25
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.			9.25	9.75
Otręby żytnie przemiału stand.			8.50	9.—
Peluszka			—	
Wyka			—	
Seradela			—	
Groch szary			—	
Łubin niebieski			8.—	9.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.			30.50	31.—
Len standaryzowany: trzepany Wołożyn basis I			1280.—	1320.—
„ Horodziej			1560.—	1600.—
„ Miory sk. 216.50			1280.—	1320.—
„ Traby			—	
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10			1800.—	1840.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50			1340.—	1380.—
Targaniec mocz. asort. 70/30			740.—	780.—

Ogłoszenie

DYREKCJA GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŚWIĘCIANACH ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie budowy sali gimnastycznej przy tem że gimnazjum, położonem w Święcianach przy ulicy 3 Maja. Do ofert dołączyć należy dowody wpłaty do Urzędu Skarbowego w Święcianach na depozyt Gimnazjum Państwowego kaucji w wysokości 2 proc. zaoferowanej sumy.

Oferty w zalakowanych kopertach można składać w Kancelarji Gimnazjum Państwowego w Święcianach — w środy i piątki — od godziny 10 do 13 do dnia 24 lipca 1936 r. do godziny 13.

Przetarg odbędzie się dnia 25 lipca 1936 r. o godzinie 10 min. 30. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta niezależnie od wysokości zaoferowanej sumy. Ślepe kosztorysy można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie oraz w Kancelarji Gimnazjum w godzinach urzędowych — tamże w godzinach urzędowych można oglądać projekty budowy.

DYREKCJA.

Na wileńskim bruku

SER UJAWNIŁ... SYMULACJĘ NAPADU.

Przed trzema mniej więcej tygodniami na posterunek policji zgłosił się wieśniak Jatkiewicz i zameldował, że na szosie niemenczyńskiej furmankę jego otoczyło trzech drabów. Jeden sterroryzował go ostrzem bagneta, poczem rabusie zabrawszy dwa kosze z serami, które wiózł do miasta, zbiegli.

Napad rabunkowy z bronią w ręku!

Policja wytężyła siły by wykryć sprawców. W lesie urządzono obławę lecz nic podejrzanego nie stwierdzono.

Wkrótce policja ustaliła, iż w kilka dni po napadzie na ul. Antokolskiej dwie kobiety sprzedawały sery. Stwierdzono, że sery sprzedawały znane policji Konstancja Olszewska i Bronisława Ganiewska (Antokolska 26).

Podczas przesłuchania obie stwierdziły, że sery te nabyły u nieznajomego na szosie niemenczyńskiej. Okazało się, że owym nieznajomym był mąż Ganiewskiej i że sery pochodzą z „rabunku" na szkodę Jatkiewicza. Co do samego rabunku to wyjaśniło się że Jatkiewicz po drodze zasnął, a Ganiewski sery te mu „buchnął". (c)

ZAGAPIŁ SIĘ.

Mieszkaniec Kuszelewa spod Sol, Jan Bużyłło czekając na autobus na placu Oreszkowej zagapił się, z czego skwapliwie skorzystała złodziejka, która „gwizdnęła" mu z kieszeni 70 zł.

Policja coprawda ustaliła następnie, że kradzieży dokonała Janina Palewicz (Lipówka 28) i aresztowała ją, lecz znaleziono już tylko 10 złotych. (c)

NOWOCZESNY ADAM.

Podczas gdy Stanisław Dobryński (Antokolska 72), używając rozkoszy kąpieli w upalny dzień prul klatką piersiową fale Wilji, złodzieje skradli z brzegu jego ubranie i zegarek. (c)

„GROŹNY" WÓZ...

Posterunkowy 1-go komisarjatu P. P. spostrzegł na ul. Stefańskiej furmankę wiejską, pozornie naładowaną słomą lecz bezsprzecznie dźwigającą ciężki ładunek, bowiem koń wiejski z trudem ciągnął nieduży wóz.

— Ej! co tam macie?

— Widzi pan, że słomę...

Lecz posterunkowy nie uwierzył. Zrewidował wóz i znalazł pod warstwą słomy obfity ładunek starego materjału wojennego, jak zapalniki do starych granatów, łuski do naboi i t. p. żelastwo, zebrane przez wieśniaków w starych okopach wojennych. Jak wiadomo, handel tem żelaztwem jest zakazany. Primo dlatego, że stanowi to własność skarbu państwa, secundo — ze względu na bezpieczeństwo, ponieważ notowane były wypadki, że stare ładunki eksplodowały, powodując tragiczne następstwa. (c)

USTALENIE TOŻSAMOŚCI TOPIELCA.

Wczoraj donieśliśmy, iż w Wilji, pod Waką utonął podczas kąpieli jakiś chłopiec. Jak się okazuje, był to 10-letni Czesław Anuszkiewicz. Zwłoki topielca wydobyto. (c).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesiane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.